Nr. 71. Kraków, Środa 27 Marca 1889. Rocznik VIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem . . .	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Ig. Herz) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biúro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Dla uregulowania nakładu upraszamy przy zbliżającym się nowym kwartale o wczesne odnowienie prenumeraty, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

z odnoszeniem do domu: kwartalnie **5** złr. **60** ct., miesięcznie **2** złr.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya Ignacego Herza, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki Nr. 9, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. Nagla i Handel H. Kretschmera w Rynku głównym, oraz J. Ringer trafika przy ulicy Grodzkiej.

We Lwowie przyjmuje przedpłatę Biuro dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Mowa posła dra Rutowskiego

wypowiedziana w austryackiej Izbie poselskiej w ogólnej rozprawie nad budżetem ministerstwa oświaty, d. 20 b. m. — według stenogramu.

(Dokończenie).

Weźcie panowie w rękę urzędową statystykę, wydawaną pod kierunkiem ministerstwa oświaty, a wyczytacie tam, że Galicya jest najniezdrowszym krajem. (*Dep. dr. Roser: Słuchajcie!*) Nie chcę panów nudzić cyframi. Pod tym względem wymaga Galicya rzeczywiście co rychlejszego uwzględnienia. Cyfra śmiertelności w tym kraju jest najwyższa z wyjątkiem Bukowiny. Podczas gdy cyfra ta n. p. w Tyrolu wynosi 25 na tysiąc, to u nas w Galicyi 35. Jeźli ją panowie porównacie ze wszystkiemi krajami Europy, to zobaczycie, że Galicya niestety pod tym względem stoi na czele. Podczas gdy cyfra ta n. p. w Niemczech wynosi 27, w pojedynczych prowincyach niemieckich, n. p. w Prusiech 27·62, w Bawaryi 29 w poznańskiej prowincyi polskiej 28, na Śląsku 31, to naszą cyfrą jest 35.

Jeżeli weźmiecie na uwagę choroby epidemiczne i zakaźne, to usłyszycie panowie zgrozą przejmujące rzeczy. Przypomnę panom, że n. p. w r. 1873 umarło w Galicyi na samą cholerę 90.000 ludzi, podczas gdy w całej Austryi na tę chorobę tylko 150.000 ludzi zginęło. A przecież materyał w ludziach jest ze wszystkich najcenniejszy! (*Dep. dr. Roser: Bardzo dobrze*).

Nie chcę was moi panowie nudzić szczegółowemi cyframi. Jeźli jednak panowie uwzględnicie tylko cyfry, które całego kraju dotyczą, to jeszcze nic nie znaczy. Prawdziwy obraz tych stosunków możecie sobie panowie wytworzyć, jeżeli uwzględnicie Galicyę wschodnią. Jest to jeden z najniezdrowszych krajów Europy. W Galicyi wschodniej cyfry te przejmują zgrozą. Co do śmiertelności dzieci n. p. — dowiecie się panowie, że w Galicyi umiera do 1 miesiąca życia 10 prc., do końca pierwszego roku 25 prc., do końca piątego roku 41 prc. narodzonych dzieci. Jeźli zaś zbadamy stosunek pojedynczych powiatów, to wykazują wschodnie powiaty najwyższe cyfry. Na czele stoją Bohorodczany z cyfrą 54·48 prc., Gródek 52 prc, Nadwórna 51·49 prc., powiat lwowski 51·44 prc. i t. d.; w taki sposób spotykamy z porządku 30 wschodnich powiatów, z wyjątkiem dwóch lub trzech, które najwyższej dostarczają cyfry śmiertelności. Najniższe cyfry natomiast spotyka się w powiatach zachodnich, lepiej obsadzonych i chronionych przez lekarzy, lubo inne także przyczyny w grę wchodzą.

Jeżeli się weźmie na uwagę choroby epidemiczne, znajdzie się ten sam stosunek. Tak n. p. znajdziecie panowie 20 do 30 powiatów wschodnich, w których bez wyjątku najwyższe są cyfry śmiertelności na odrę. Tak samo rzecz się ma z płonicą. Co do tej choroby, to znowu wschodni powiat Zaleszczyki przoduje z 20 prc., Zbaraż z 15, Skałat z 13·67, Rohatyn z 13·32, Drohobycz z 12·66 procentami zmarłych i t. d.

Taki sam stosunek cyfr śmiertelności jest co do dyfteryi. W poszczególnych latach n. p. umarło 50 prc. dzieci bez wszelkiej pomocy lekarskiej; w powiecie Bohorodczany padło ofiarą 50·98 prc. dzieci, w tym samym roku umarło w Kałuszu 50·32 prc., w Zaleszczykach 33·44, w Nadwórnej 33·11, w Tłumaczu 28·73 prc. i t. d. Najniższe cyfry, które zniżają się aż do 3 prc., okazują zachodnie powiaty Kraków i Biała. Mógłbym przytoczyć dat więcej, lecz i te, które podałem, wystarczają zupełnie, aby powiedzieć, że stosunki zdrowotne w Galicyi wschodniej wymagają przedewszystkiem, by uczynić wszystko, co można, celem poprawienia tych okropnych stosunków.

Jeżeli jeszcze inne mogą być powody tych rozpaczliwych stosunków, to zaiste brak lekarskiej opieki na wsi jest jednym z najważniejszych. a skoro tak, to pierwszym krokiem do polepszenia tych stosunków nic innego być nie może, jak tylko pomnożenie liczby lekarzy. Jeżeli panowie przejrzycie cyfry krakowskiego wydziału lekarskiego, to znajdziecie tam, że z Galicyi wschodniej w ogóle bardzo mało jest słuchaczy; że w tym półtysiącu słuchaczy zaledwie 27 do 30 ruskich słuchaczy się znajduje. Łatwo to wytłomaczyć można. Ludność jest biedna, nie może się bardzo od domu oddalać, ażeby szukać nauki, a gdy w centrum kraju brakuje źródła tej umiejętności, to ludność tem samem nie ma sposobności do poświęcenia się tej wiedzy.

Znaczna liczba medyków z Galicyi odbywa studya w Wiedniu: 333. Z tych przyznało się 162 do narodowości polskiej, a tylko 23 do ruskiej; inni byli prawdopodobnie żydami, którzy przyznali się do narodowości niemieckiej. Z tego się okazuje, że i Wiedeń tutaj nic pomóc nie może.

Temu brakowi lekarzy zaradzić można jedynie przez utworzenie drugiego wydziału lekarskiego w kraju i stąd kwestya ta staje się ze wszech miar ważną. Istnieje ona w Austryi już od wieku. Gdy cesarzowa Marya Teresa założyła szkołę lekarską we Lwowie a później, w roku 1783, uniwersytet józefiński, był ten uniwersytet zupełny. Gdy jednak w roku 1804 położenie państwa nie pozwalało na wydawanie wielkich sum na wychowanie publiczne we wschodnich krajach, zniesiono ten uniwersytet, a ustanowiono w jego miejsce lyceum z trzema wydziałami. Założono jednak szkołę chirurgiczną, która do roku 1874 była niejaką pomocą, zawsze jednak myślano o wznowieniu tego wydziału. Myślano o tem już przy restauracyi tego uniwersytetu w roku 1817 i nawet *sigillum* dla medycznego wydziału wypisano, wydziału tego jednak dotąd nie zaprowadzono. Od wielu lat, sądzę, że od roku 1870 — kwestya ta zajmowała wysoką Izbę, omawiano ją tutaj bardzo często i często już wzbudzano w nas nadzieję, do której spełnienia niestety nie przyszło. Kończę więc omówienie tej kwestyi tusząc, że słowo obietnicy, któreśmy dzisiaj z ust J. E. p. ministra oświaty usłyszeli, nie tylko na to zostało wypowiedziane, aby w nas wzbudzić nadzieję, lecz że sprawdzi się ono także w krótce.

Przechodzę do kwestyi szkół średnich. Powiedziałem już, że na tem polu w niektórych krajach zrobiono wiele, może nawet za wiele. Są kraje, w których pozakładano gimnazya, które się teraz musi znosić, ponieważ nie odpowiadają już więcej potrzebie.

A i kierunek także, jaki zaznaczył ostatniemi czasy zarząd spraw oświaty, wywołany był myślą, że dla wielkich kół ludności nowe środki oświaty trzeba stworzyć, które byłyby praktyczniejsze i potrzebom czasu odpowiednie, mianowicie, że się ich użyje na poparcie wykształcenia przemysłowego. U nas jednę, jak drugą kwestyę dopiero załatwić należy.

Nie mamy liczby szkół średnich, jakiej potrzebuje kraj tak wielki, gdyż Galicya jest prawie tak wielką, jak Czechy, Morawy i Śląsk razem wzięte, a na tych 78.000 kwadratowych kilometrach kraju jest tak mało i tak skąpo szkół średnich rozsianych, że nie odpowiadają one potrzebom kraju.

Podczas, gdy w Austryi dolnej wypada jedna szkoła średnia na 471 kwadrat. kilometrów, a w Czechach jedna na 680, to w Galicyi przypada na 2.530 kwadratowych kilometrów jedna szkoła średnia.

Stosunek do liczby mieszkańców również nie jest odpowiedni: w Czechach jest jedna szkoła średnia na 73.000 mieszkańców, a w Galicyi dopiero na 193.000. Są to przecież, jak sądzę niezbite dowody.

A do szkół tych uczęszczają gromadnie, ba nawet są one prawie przepełnione i cierpią skutkiem tego zarówno pod pedagogicznym, jak zdrowotnym względem!

W niższej Austryi wypada przeciętnie na jednę szkołę średnią 327 uczniów, w Tyrolu 211, a w Galicyi 420 uczniów. Tu więc nie można istotnie mówić o zdrowych stosunkach szkolnictwa. Wprawdzie w tym kierunku ministerstwo oświaty już cokolwiek zrobiło, otwierając np. w Bochni wyższe gimnazyum, za co składam dzięki, ale jeszcze jest bardzo wiele na tem polu do zrobienia.

Nie chcę zapuszczać się w szczegóły, gdyż sądzę, iż udowodniłem, że te szkoły średnie nie wystarczają i że zarówno w zachodniej, jak we wschodniej Galicyi potrzebne są szkoły średnie.

Przechodzę teraz do szkolnictwa przemysłowego, które jest wytworem ostatnich czasów. Nie chcę dzisiaj poruszać całej tej, tak ważnej kwestyi, gdyż dotknąćbym musiał wielu szczegółów. Sądzę jednak, iż daną mi będzie sposobność do szerszego omówienia tej kwestyi przy odnośnej rubryce budżetu.

Przechodząc do szkół specyalnych, poruszyć muszę kwestyę wyższej nauki rolnictwa. Od dłuższego czasu zajmuje nas pytanie, jak by tę naukę uregulować można i z przyjemnością konstatuję, że jeden z posłów czeskich tego samego dotknął zagadnienia. Domagano się np. z tej strony, aby szkoły politechniczne uzupełnić w kierunku technicznej uprawy roli i poszczególnych działów gospodarstwa krajowego, zaś na wydziale filozoficznym aby utworzono osobny oddział dla gospodarstwa krajowego. Tego samego potrzeba i u nas. Jest rzeczą ważną, aby właściciel wielkiej posiadłości nie tylko był ogólnie i praktycznie wykształcony, lecz aby także tęgim był gospodarzem. Nie ma się czemu dziwić, że u nas, gdzie wielka własność pod pewnym względem historycznie się wytworzyła, młodzież mająca w przyszłości dostać w rękę wielką posiadłość, przedewszystkiem prawniczym wiadomościom się poświęca. Zachodzi więc często wypadek, że młodzieniec oddaje się studyom prawniczym i politycznym, lecz kwestyami gospodarczemi wcale się nie zajmuje, a gdy skończył uniwersytet lub studya uniwersyteckie przerwał, nie ma już więcej ochoty iść do szkoły agronomicznej. Dla tego obudził się u nas od dłuższego czasu prąd w tym kierunku, aby młodzieży umożliwić obok uniwersyteckich ścisłych studyów przyswojenie sobie także pewnej w gospodarstwie krajowem fachowej wiedzy.

Potrzeba ta doprowadziła do tego, że tego roku sejm galicyjski kwestyę tę szczegółowo rozbierał i odnośną powziął rezolucyę. Mam przed sobą szczegółowy projekt, co się u nas w tej sprawie myśli i sądzę, iż projekt ten dostał się także do zarządu oświaty i mam nadzieję, że kwestya ta zbadaną i rozwiązaną będzie.

Przechodzę do szkoły ludowej. Pozwólcie mi panowie przedewszystkiem kwestyę tę ująć ze stanowiska konkretnego i przedłożyć wam, czego nam najpilniej potrzeba. Nie chcę podnosić tego, co zaniedbano w dawniejszych czasach, mogę tylko powiedzieć, że ruch na tem polu jest u nas równie ożywiony, jak gdziekolwiek indziej i że kraj cały nad tem pracuje, aby wydoskonalić szkolnictwo ludowe. Popełniono niestety w organizacyi jego niektóre błędy, którym my jednak nie winni; są temu winne ustawy, które z centrum wychodząc wszystkiem chciałyby kierować, nie troszcząc się wcale o potrzeby poszczególnych krajów. Trzeba się zatem starać na tem polu, o ile to jest możliwe, przedewszystkiem na podstawie istniejącego ustawodawstwa, zaradzić najbliższym potrzebom. tutaj nasuwa się kwestya nadzoru szkolnego. Szkolnictwem ludowem kraju tak rozległego nie jest zaiste tak łatwo kierować i zarządzać, jeżeli wytężona dyrekcya nie będzie wychodzić z punktu autonomicznej władzy szkolnej krajowej. Od dłuższego więc czasu występują u nas z żądaniami, aby utworzyć w galicyjskiej Radzie szkolnej posadę dla człowieka, któryby w zastępstwie namiestnika energicznie ująć mógł w rękę kierownictwo całem szkolnictwem ludowem.

Drugą kwestyą jest uzupełnienie okręgów inspekcyjnych, poprawa inspekcyi szkolnej w kraju, z czem stabilizacya inspektorów krajowych w ścisłym zostaje związku. Zapewne zabierze z naszej strony głos w tej sprawie posiwiały na tem

Ze świata sztuki.

III.

(Plany międzynarodowego konkursu na teatr w Krakowie.)

3 (Ciąg dalszy.)

Bardzo wiele osób pytało mnie, dlaczego projekt z godłem „Res severa verum gaudium“ nie otrzymał nagrody; dlaczego popełniono taką niesprawiedliwość wobec planu, który publiczności ogólnie się podoba. Otóż wytłumaczyć muszę, że niesprawiedliwości nie popełniono, i że plan ten nie ma warunków życia. Jestto bardzo piękna jednostka z suchotami płucnemi rozwiniętemi do najwyższego stopnia. Piękność projektu stanowi dyspozycya rzutów poziomych, praktyczna, jasna i zrozumiała; stanowi ją dalej ekonomiczne użycie przestrzeni, gdyż autor zabudowuje tylko 1747 metrów kwadratowych, mimo że ma scenę normalnie założoną, i 280 metrów kwadratowych wynoszącą. Wobec dobrej dyspozycyi wnętrza znikają nawet małe błędy popełnione przez założenie zbyt wązkich przejść bocznych w parterze amfiteatru, oraz przez brak przejścia środkowego między krzesłami parteru. Piękność projektu stanowi także bardzo szlachetnie pojęta i wykonana architektura fasad zewnętrznych; architektura o czystych formach stylowych wczesnego renesansu, z poczuciem i zrozumieniem zastosowana. Oryginalności w niej nie ma i na oryginalność się też nie silili, ale za to ma ona wszystkie przymioty najpiękniejszych rzymskich budowli, to jest: powagę, siłę, wyraz, tak w najdrobniejszych motywach jak w całości. Dekoracya wnętrza także bardzo udatna i stosowna, bo o jeden ton weselsza jak dekoracya fasad na zewnątrz. W samem rysowniczem wykonaniu planu znać rękę biegłego artysty-wirtuoza, który sposobem swej roboty potrafi przyciągająco, nęcąco oddziaływać na widzów.

Wszystkie te przymioty zabija jednak konstrukcyjna część projektu. Autor jego wymazał ze swej pamięci całą naukę o konstrukcyi budowniczej, o wytrzymałości, o statyce i potworzył mury tak idealnie cienkie, że one z rozpaczy nad swoją „chudością“ zarazby się zwalić musiały. Dość powiedzieć, że obwodowe mury sceny, od fundamentów aż po dach, które na 22 metrowej wysokości mają dźwigać żelazny dach czterospadowy, są 45 centymetrów grube; a na dwóch punktach węzłowych, w narożnikach sceny, założył autor dwa kominy wentylacyjne o ścianach 15 ctm. grubych. Inne mury gmachu, prawie bez wyjątku, na podobne cierpią suchoty. Projekt ten zatem należy do niewykonalnych—a gdyby go poprawić i przerobić — straci dużo, straci tak wiele ze swych przymiotów, że o wykonalności także mowy być nie może. Z tych przeto wszystkich powodów, nie mógł być dla zawodowych sędziów „prawdziwą uciechą“, jako *res non severa*. —

Zanim z porządku rzeczy powiem coś o projekcie „Experientia“, pozwólcie, że *à propos* konkursu naszego przypomnę wam zdarzenie, jakie miało miejsce lat temu kilka.

Rząd zjednoczonych Niemiec rozpisał konkurs na plan gmachu dla parlamentu niemieckiego. Podano architektom szczegółowe warunki budowy i konkursu, z tem wyraźnem zastrzeżeniem, że najmniejsze odstąpienie od nich zakwalifikuje plany do odrzucenia. Gmach, z wszystkiemi należącemi doń przyozdobieniami zewnętrznemi, miał się zmieścić na powierzchni wyraźnie, cyframi i rysunkiem, oznaczonej w programie.

Równocześnie z rozpisaniem konkursu, rząd cesarstwa niemieckiego, chcąc konkursowi i sobie zapewnić powodzenie, nader uprzejmym listem zawezwał jednego z najgenialniejszych architektów wieku, aby raczył wziąć udział w konkursie. Życzeniu stało się zadość. W oznaczonym terminie plany odesłał do Berlina. Ku wielkiemu swemu zdziwieniu, ów architekt otrzymuje wkrótce wiadomość, że jego plany przez pierwszą rozpoznawczą komisyę, zanim jeszcze jurorowie się zjechali, odrzucone zostały, z powodu przekroczenia warunków konkursu. Nie poczuwając się do tej winy, pędzi do Berlina, dla zbadania sprawy na miejscu. I cóż się dowiaduje? Oto, że poza wskazaną programem przestrzeń, wyszedł dwoma małemi ślimakami poręczowemi rampy wjazdowej, na których umieścił dwa kandelabry, oraz fontanną, założoną przed rampą. „Ależ to pedantyzm małoduszny — woła zgniewany, — wszakże fontanna nie stanowi takiej części organicznej budynku, aby się usunąć z planu nie dała; wszakże rampę można tak przerobić, aby się w danych granicach zmieściła. O cóż tu chodzi? O kilka zaledwie metrów powierzchni! Nie było mnie wzywać do konkursu, gdy teraz nawet przyjąć planów nie chcecie.“ Sprawa oparła się aż o pałac kanclerski i — plany dopuszczono przed sąd konkursowy.

Wrażenie planami temi wywołane, było olbrzymie; był tylko jeden głos, tak między jurorami jak i publicznością, że projekt ten gasi inne, rozwiązuje rzecz w sposób genialny, że gmach według niego wzniesiony byłby zaszczytem i chlubą Berlina, gmachem parlamentarnym, godnym olbrzymiego i potężnego państwa.

Sąd konkursowy przyznaje mu te wszystkie zalety, z powodu jednak owego nieznacznego przekroczenia granic placu, oznaczonych warunkami konkursu, wyłącza go od prawa ubiegania się o pierwszą nagrodę, — nie chcąc krzywdzić współkonkurujących, którzy warunków programu ściśle przestrzegali. *Pereat mundus, fiat justitia.*

A sąd ten złożony był z 30 znakomitych ludzi, z najwybitniejszych powag europejskich na polu architektury i inżynieryi, z najcelniejszych znawców, z najpoważniejszych badaczy historyi sztuki; — odsądzonym był zaś Henryk Ferstel, najgenialniejszy architekt drugiej połowy dziewiętnastego wieku, artysta, stojący wówczas w zenicie swojej sławy, swego talentu i swej architektonicznej działalności, człowiek, przed którym chyliły się z prawdziwą czcią czoła najdumniejszych nawet współzawodników architektów, mąż, za którego mówił cały szereg arcydzieł jak: Kościół ofiarny (*Votivkirche*), kościoły w Cieplicach i Bernie, pałace arcyksięcia Ludwika Wiktora, Liechtensteinów i Wertheima, muzeum dla sztuki i przemysłu, laboratoryum chemiczne i uniwersytet w Wiedniu.

Dla zasady słuszności poświęcono i dzieło i artystę i to tej miary artystę jak genialny Henryk Ferstel.

Pigmejczyki mają zwykle więcej szczęścia....

Ale wracajmy do „Experientii“. Mocno się cieszę, że w sądzie o niej wyręczył mnie sprawozdawca *Czasu*, — gdyż wyroku bardziej trafnego niepodobna by mi było napisać. Przebaczy, że się nim wyręczę.

„Zaprzeczyć się nie da — pisze, — że projekt pod godłem „Experientia“ niczem nie jest wybitny, zaś co do architektury zewnętrznej dość zwykły i banalny (do czego u p. Prylińskiego nie jesteśmy przyzwyczajeni), a wewnątrz jeszcze gorzej, bo jeżeli w ogóle o architekturze i o stylu może być mowa (tak ornamentacya jest nieudolna), to ten styl tem jeszcze grzeszy, że od zewnętrznego zupełnie jest różny. Pod względem architektonicznym więc bardzo wiele projektów stoi wyżej od tego“....

My dodamy ze swej strony: że zalety wewnętrznego urządzenia teatru i nieprzekroczenie kosztów wypływają w „Experientii“ jedynie ztąd, że autorowie nie szli ściśle za wymogami konkursowego programu. Nie sztuka zająć tylko 1874 metrów kwadratowych i dojść do rezultatu, że metr kwadratowy gmachu będzie kosztował 213 złr. 44 ct, jeżeli się daje budującemu mniej o jedno piętro w teatrze i nie stwarza balkonu. Toż większą zasługę ma taki „Fredro“ ze swoją powierzchnią 1851 metrów kwadratowych, taki „Klar und hell“, mieszczący się na 1861 metr. kwadr., — dając równocześnie wszystkie miejsca wymagane przez gminę. Jeszcze i to przypominam, że „Experientia“ ma w ogóle mniej miejsc jak było wymagane, gdyż tylko 921 w części dla płacącej publiczności umieszczonych.

To nie sztuka zabić kruka,
Ale sowę trafić w głowę! ...

Tą zaś sową, były wymogi konkursu wymogi gminy, która żądając coś, musiała jako rozumne ciało moralne, jako reprezentacya miasta wiedzieć, dlaczego tak, a nie inaczej sformułowała żądanie. Gdyby konkurs nie był określał ściśle, ile, gdzie i jakich miejsc potrzeba krakowskiemu teatrowi, znalazłoby się więcej takich „Experientii“; artyści, mając rozwiązane ręce, byliby niezawodnie nawet szczęśliwsze od niej pomysły przedstawili. Żeby tak było, dowodzą te z obecnych projektów, które trzymając się ściślej, niż „Experientia“, programu, wartością nietylko jej dorównały, ale ją co więcej przewyższają.

Weźmy np. pod uwagę projekt „Klar und hell“. Toż to rzecz, jak mało innych, udatna! Wprawdzie i ten projekt odstępuje cokolwiek od programowego rozmieszczenia widzów, ale nie tak radykalnie niż „Experientia“. Powierzchnię ma nawet mniejszą jak ona, przy większej liczbie miejsc. Dyspozycya wnętrza bardzo dobrze obmyślana i przeprowadzona; wszystko tłumaczy się rzeczywiście jasno i zrozumiale — a co do zewnętrznej swej szaty, to od „Experientii“ o całe niebo jest wyższą. Tam szablon „banalny“ jak powiada sprawozdawca *Czasu*, tu — oryginalność i świeżość pomysłów od fundamentów po szczyt dachu. Nie jest to ani renesans, ani barokko; motywa i jednego i drugiego zlewają się tutaj w nową, dziwnie kształtną całość, którą ośmielamy się nazwać „stylem teatrowym“. Tak jest; użyta w projekcie architektura oddaje doskonale cel i przeznaczenie gmachu; patrząc na fasady doznaje się wrażenia, że budynek nie może być czem innem, tylko teatrem. Jakież w nim znakomite rozwiązanie fasad bocznych! Każda część budynku — a więc przodkowa część obejmująca schody i westybul, amfiteatr, scena z zascenieniem — scharakteryzowane osobno a wybitnie, zlewając się przecież w jedność kształtną, wzlotną, wesołą. Sposób wykonania planu zdradza rękę ogromnie utalentowanego artysty; patrząc nań, zdaje się, jakby ta praca nic nie kosztowała mozołu — jakby tu wszystko szło jak z płatka, pod wpływem chwilowego natchnienia.

Byliśmy zachwyceni tym projektem. Ma on jednak — trzeba wyznać ze smutkiem — jedną kardynalną wadę, która go dla Krakowa nieużytecznym czyni... a tą wadą jest niewykonalność za preliminowaną na teatr sumę, a nawet za sumę dwa razy większą.

Mimo małej zabudowanej powierzchni jest bardzo drogi, a drogość ta leży właśnie w jego architekturze. Styl obrany przez autora wymaga nader starannej artystycznej roboty we wszystkich swych częściach. Przewaga lekkiej ornamentyki nakazuje użycie szlachetniejszych materyałów; mnóstwo wykwintnej dekoratorskiej, sztukatorskiej roboty, — a to kosztuje drogo, bardzo drogo. Zresztą gmach dźwiga się mocno w górę — a to, raz ze względów stylowych, po drugie z powodu podniesienia lóż parterowych wysoko po nad parter, — co sprowadza zwiększenie objętości całego gmachu, a zatem pomnaża koszta wykonania.

Powiecie może: to zniżmy, zredukujmy wysokość, a zyskamy znaczne oszczędności. Ba! żeby się to bez szkody wykonać dało. Ale projekt ten, jak każde dzieło prawdziwego artyzmu i talentu, ma to do siebie, że bez szkody dla niego, nic w nim zmienić, nic mu ująć ani dodać nie można. Przez obniżenie wysokości, fasady a zatem i całość teatru straciłaby na wdzięku, lekkości i swobodzie; zginęłaby niepowrotnie ta charakterystyczna wzlotność, ta sympatyczna wesołość — znikłaby cecha, jaką na gmachu projektowanym położył talent artysty. Otrzymalibyśmy rzecz tańszą — ale brzydką.

Summa summarum: ponieważ nas na znacznie większe koszta budowy nie stać, musimy planowi „Klar und hell“ powiedzieć *addio*! — choćbyśmy radzi wykrzyknąć z Faustem Goetego: *Verweile doch! Du bist so schön!...*

(Dok. nast.)

W. J. Wdowiszewski.

polu znawca szkolnictwa (dep. Sawczyński) i dla tego nie chcę tą kwestyą więcej szczegółowo się zajmować. (Dok. nast.)

Korespondencya „Nowej Reformy".

Lwów, 25 marca.

(—) Jak doniosłem w swoim czasie, prezes „Czytelni akademickiej" p. Łaszowski, otrzymawszy wraz ze swoim kolegą z wydziału p. Baranowskim wotum nieufności za protest samowolnie uczyniony w sprawie wiecu słuchaczy szkół wyższych, odwołał się do walnego zgromadzenia członków „Czytelni". Zgromadzenie to odbyło się w sobotę w sali uniwersyteckiej w obecności komisarza policyi. To zgromadzenie miało potwierdzić lub uchylić wotum nieufności wydziału. Narady były bardzo burzliwe, zwłaszcza że prezes wydał wraz z swoimi przyjaciółmi z wydziału „list otwarty", w którym nie zawahał się uczynić zarzutu kolegom, że „ster wiecu uchwyciły rozkładowe dla narodowości polskiej w Galicyi czynniki, za jakie uważają nie uznających wcale narodowości i lekceważących nasze dzieje i tradycye narodowe kosmopolitów, którymi zawładnęły indywidua", zaprzeczające żywiołowi polskiemu we wschodniej Galicyi prawa bytu i t. p.

Mowy przeciwników wykazały nietakt i nielojalność koleżeńską autorów listu i bezpodstawność zarzutów. Mimo że p. Łaszowski pożytecznie pracował dla „Czytelni" w kierunku gospodarczym, zwolennicy wiecu żądali ustąpienia jego dla otrzymania zadośćuczynienia publicznego. Po kilkugodzinnej dyskusyi i po ostatniem przemówieniu p. Łaszowskiego, który zapewniał, że jeżeli „on upadnie, to z nim upadnie i idea polska" w Czytelni, przystąpiono do głosowania imiennego. Za udzieleniem wotum nieufności padło 49 głosów, przeciw 50. Gdy zaś w tej pięćdziesiątce były i głosy pp. Łaszowskiego i Baranowskiego, który sobie sami jawnie udzielili wotum ufności, — chociaż we własnej sprawie głosować nie mogli — i odliczywszy trzy głosy nieprawne, gdyż pochodziły od byłych członków, nie żeli do czytelni nie należących (podobno zapisali się na zgromadzeniu, ale nie mają do tego prawa), wotum nieufności utrzymało się 4 głosami. P. Łaszowski podziękował jednak za zaufanie.

W sobotę odbyło się poufne posiedzenie Rady miejskiej, na którem urządzono próbne głosowanie co do wyboru prezydenta i wiceprezydenta. Prawie wszystkie głosy obecnych (65) padły na p. Mochnackiego; przy głosowaniu na godność wiceprezydenta padło na p. Marchwickiego 42 głosów, na dr. Roszkowskiego 6, na dr. Gryzieckiego 5, inne głosy rozbiły się. Jutro nastąpi wybór definitywny.

Wiedeń, 25 marca.

(§) Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego, zajmowano się głównie budżetem, przyczem omawiano szczegółowo żądania Koła, które poszczególne dezyderata swoje bądź to w formie rezolucyi, bądź też wypowiedzianego życzenia przy dotyczących pozycyach budżetowych.

Sądzimy, że ze względu na interes samej sprawy nie należy przed czasem odkrywać kart, t. j. wdawać się w meritum rzeczy, dlatego, chociaż znane nam są wszystkie szczegóły wczorajszej rozprawy w Kole polskiem, zachowamy o nich milczenie zaznaczając tylko, że Koło polskie wyznaczyło z swego grona jako mowców przy rozprawie budżetowej posłów: dr. Rutowskiego przy pozycyi dla szkół przemysłowych (industrielles Bildungswesen) i przy tytule „centralny zarząd ministerstwa skarbu"; Szczepanowskiego przy administracyi podatkowej, cle, podatku od mięsa i nafty; Hausnera przy soli i tytoniu; Rosenstocka przy należytościach egzekucyjnych; Jaworskiego przy należytościach (w sprawie wniosku Chamca), zaś Szczepanowskiego, Kozłowskiego i Chamca, przy centralnym zarządzie kolei państwowych, w końcu dr. Madeyskiego przy etacie ministerstwa sprawiedliwości.

Zanim Koło przystąpiło do rozprawy budżetowej, podniósł dr. Rutowski z powodu otrzymanych petycyj sprawę gimnazyum buczackiego — poprzednio już przez niego zainicyowaną. Na ręce dr. Rutowskiego nadeszło 105 odnośnych petycyj gmin i obszarów dworskich z powiatów buczackiego, trembowelskiego i podhajeckiego. Petycyonujące gminy ofiarują jako stały roczny datek razem 400 złr., jednorazowo 326 złr., obszary dworskie jednorazowo 280, nadto obszar dworski w Złotym Potoku (Gniewosz), ofiaruje ufundowanie jednego stypendyum, w końcu Rada powiatowa buczacka daje 1500 złr., rocznej subwencyi. Sprawa gimnazyum buczackiego zdaje się wchodzić na dobrą drogę.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 23 marca.

(††) Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 20.

Dep. Zeithammer przedkłada imieniem komisyi budżetowej prowizoryczny budżet na kwiecień i maj b. r. Izba przyjmuje bez dyskusyi przedłożenie komisyjne w 2 i 3 czytaniu.

Sprawozdawca komisyi budżetowej dep. Biliński przedkłada projekt rządowy o listach dłużnych z premiami.

Dep. Plener zgadza się w zasadzie na projekt rządowy, zwłaszcza iż podobnej ustawy domagał się jeszcze przed trzema laty dep. Neuwirth w osobnej rezolucyi. Tylko czas do wniesienia ustawy wydaje się niezbyt stosownie obranym, gdyż właśnie prowadzi rząd grecki rokowania z jednym z banków wiedeńskich (Union) o puszczenie w obieg losów na cele Towarzystwa archeologicznego. Naturalnie transakcya ta dozna przez to przeszkód, a stosunki między Austro-Węgrami i Grecyą zostaną przez to nadwerężone, co wobec interesów monarchii na półwyspie bałkańskim za niekorzystne poczytane być musi. Interesa te są nietylko polityczne, lecz także handlowej natury i już zeszłego roku przyszło na tem polu do nieporozumień z Grecyą; pożałowania godną więc jest rzeczą, że rząd występuje z tą ustawą w tak niestosownym czasie.

Dep. Mattus ubolewa, że teraz dopiero wnosi rząd ustawę o listach i losach obcych, podczas gdy rząd niemiecki zrobił to przed laty 18. Na obce mocarstwa, choćby najbardziej zaprzyjaźnione, reflektować tutaj nie można, bo nie ma prawie miesiąca, aby z nich które nie występowało z emisyą swoich losów lub listów dłużnych.

Mowca kończy wnioskiem, aby ustawę o polecaniu i ogłaszaniu zakazanych losów wciągnąć w ustawę o listach dłużnych z premiami.

Minister skarbu Dunajewski odpowiada na zarzuty Plenera, że poseł ten nie może przedewszystkiem wiedzieć, czy rząd nasz nie uwiadomił przedtem Grecyi o projektowanej ustawie; a że nie rozgłaszał swych zamiarów wobec instytucyj finansowych, to chyba postąpił dobrze i prawidłowo. Prorocze widzenia Plenera o nadwerężeniu stosunków monarchii na półwyspie bałkańskim pozbawione są wszelkiej podstawy, bo strata, jaką ewentualnie ponieść przez to może rząd grecki, nie stoi w żadnym stosunku do jego zasobów skarbowych.

Dep. Herbst twierdzi, że wydanie tej ustawy obecnie wygląda rzeczywiście tak, jakoby ona tylko przeciw losom greckim była wymierzona. Ustawa ta powinna była już dawno wejść w życie i uchronić ludność państwa przed wyzyskiwaniem. Większości parlamentu jest winną, że nie dopuściła do pierwszego czytania wniosku Neuwirtha, pomimo iż chełpi się podejmowaniem walki przeciw kapitałom. Lepiej jednak, że bogdaj później, niżby należało, załatwi się tę sprawę.

Dep. Kopp cytuje niezbyt jasne ustępy projektowanej ustawy i zapowiada wiele poprawek. Skutkiem ustawy być może, iż ludność uboższa jeszcze bardziej rzuci się do małej loteryi. Mowca kończy wniesieniem rezolucyi, aby rząd postarał się o rychłe ostemplowanie losów, będących w obiegu.

Po Plenerze i ministrze Dunajewskim, którzy przemawiali w celu faktycznego sprostowania zabrał głos sprawozdawca komisyjny dr. Biliński.

Projektowana ustawa położy tamę zalewaniu państwa przez obce losy i papiery wartościowe a może jest ona początkiem akcyi prowadzącej ostatecznie do zniesienia loteryi. O zawikłaniach na wschodzie, któreby miały być skutkiem tej ustawy, mowy być nie może; rząd byłby w takim razie przedewszystkiem uwzględnił polityczne interesa monarchii.

Izba przyjmuje następnie projektowaną ustawę za podstawę do dyskusyi szczegółowej.

§. 1 stanowi, iż listy dłużne z premiami wydawane być mogą tylko na podstawie specyalnej ustawy i tylko w celach państwa. Tem samem znosi się wyjątkowe przepisy, wydane na korzyść poszczególnych instytucyj. Izba uchwala ten paragraf bez dyskusyi.

§. 2 dotyczący układów o listy dłużne, zostaje uchwalony ze stylistyczną poprawką Koppa i sprawozdawcy Bilińskiego.

§. 3 zostaje przyjęty w brzmieniu rządowem, mianowicie, że listy dłużne, puszczone w obieg przed 1 marca b. r. pozostają w nim nadal, jeżeli, stosownie do §. 5., ostemplowane zostaną.

§. 4 stanowi, iż węgierskie listy dłużne państwowe wyjęte są z pod niniejszej ustawy, inne zaś tego rodzaju papiery węgierskie mają być wedle §. 5 ostemplowane.

Po przemówieniu Herbsta i referenta Bilińskiego przyjęto §. 4 bez zmiany.

§. 5 orzeka o wysokości ostemplowania papierów obcych, które według poprzednich paragrafów mogą jeszcze mieć w Austryi obieg.

Izba uchwala ten paragraf wraz z poprawkami Koppa i Herbsta, określającemi dokładniej papiery, ulegające ostemplowaniu.

§. 6 określa kary pieniężne za prowadzenie układów lub wogóle za posiadanie zakazanych tą ustawą listów dłużnych. Wynosi ona najmniej 50 złr. i sięga do wysokości $1/5$ części nominalnej wartości listów. Za prowadzenie zarobkowego handlu papierami tego rodzaju wyznaczone są wysokie kary, z których najniższa wynosi 500 złr.

Izba uchwala ten paragraf z mało znaczącą poprawką Koppa.

§. 7 uchwala Izba w brzmieniu komisyjnem. Określa on kary pieniężne, z których najniższa wynosi 300 złr., za ogłaszanie i w ogóle podawanie do publicznej wiadomości listów dłużnych z premiami.

§. 8 i 9 zawierające ustawę wykonawczą, jak nie mniej wstęp i tytuł ustawy uchwala Izba z dodatkiem Mattusa, iż ustawa ta ma zastósowanie także do zakazanych losów i loteryj.

Izba przyjmuje następnie całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego toczą się obrady nad budżetem ministerstwa oświaty i jego rubryką „nadzór szkolny".

Dep. Dumreicher, deputowany z Izby handlowej w Celowcu, uderza gwałtownie na rozwielmażnianie się Słowieńców w Karyntyi południowej, Styryi, Krainie i na Pobrzeżu. Od r. 1860 do teraz nie zaszły nigdy tak niebezpieczne dla Niemców austryackich wypadki, jak w czasach ostatnich. Od 40 lat wypierani zą Niemcy z licznych stanowisk i kolonij przez Słowian, ci jednak nigdzie nie zostali wyparci przez Niemców. Skargi więc Słowian na germanizowanie ich są bezprzedmiotowe i mają znaczenie tylko taktyczne. Tak np. w Karyntyi krzyczą o równouprawnienie, a tymczasem opanowali cały kraj i jego instytucye. Tak samo stało się w Krainie, gdzie Niemcom podobny los zgotowano, jak dla szlachty i obywatelstwa niemieckiego w nadbałtyckich prowincyach rosyjskich. Tak samo dzieje się w Styryi dolnej, gdzie księża pierwszymi byli agitatorami słowiańskimi. W seminaryum duchownem w Marburgu coraz mniej zgłasza się alumnów niemieckich, natomiast agitatorskie żywioły klerykalne zapuszczają się już do północnej Styryi. Celem całej agitacyi jest założenie wyłącznie słowiańskiego mocarstwa od Adryatyku po marburgską granicę windyjską. — Mowca omawia następnie słowiańską propagaudę w Karyntyi, twierdzi, że cała akcya Słowian obliczona jest na wymorzenie Niemców głodem. Na północy chcą wszystko opanować Czesi, na południu Słowieńcy a Niemcy w środku między nimi skazani są na bezwładność, tembardziej, że równocześnie osłabiają ich rozdwojenia kościelne i społeczne. Słowianie chcą z Austryi zrobić drugie mocarstwo słowiańskie w Europie, a klerykalni popierają ich z niechęci dla protestantyzmu pruskiego i królestwa rzymskiego. Dopóki jednak istnieje liberalna partya niemiecka, pokonywać ona będzie te usiłowania z wytężeniem wszystkich sił swoich.

Prezydent Smolka oświadcza, iż z interpelacyi Verganiego i towarzyszy, wniesionej w kwestyi konfiskaty dziennikarskiej, nie pozwoli na odczytanie zakwestyonowanego ustępu i pomimo protestu Türka zostaje pomieniona interpelacya odczytana według rozporządzenia prezydenta Izby.

Następne posiedzenie Izby odbędzie się we wtorek. Na porządku dziennym staną: Traktat cłowy i podatkowy z księstwem Liechtenstein i dalszy ciąg rozprawy budżetowej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 marca.

Wniesiona przez rząd ustawa o listach dłużnych z premiami i obcokrajowych losach zyska prawdopodobnie sankcyę najwyższą przed 1 kwietnia. Skutki tej ustawy dały się uczuć natychmiast: losy zagraniczne spadły w cenie, austryackie podniosły się znacznie.

Donosiliśmy w swoim czasie czytelnikom naszym, iż minister oświaty wysłał zapytanie do wszystkich uniwersytetów, jakieby poczynić mogły ustępstwa w studyach dla byłych jednorocznych ochotników. *Dziennik Polski* dowiaduje się, że większa część uniwersytetów austryackich przesłała już do ministerstwa oświaty zażądane od nich orzeczenie. Propozycye dotyczące mają zawierać nieznaczne tylko ułatwienia, dotyczące terminów egzaminów państwowych i rygorozów i wstępowania do służby publicznej. Nie mniej przeto słuchacze fakultetu prawniczego utracą jeden rok, a medycyny pół roku z czasu studyów swoich.

Z Węgier.

Częściowa rekonstrukcya gabinetu Tiszy jest faktem dokonanym. Urzędowy dziennik węgierski ogłosił dotąd dymisyę ministra sprawiedliwości Fabinyego i prowizorycznego kierownika ministerstwa spraw wewnętrznych Orczyego, w którego miejsce wstępuje Barosz. Oczekiwać więc przedewszystkiem nominacyi następcy Fabinyego, co do którego jak nie mniej co do innych zamierzonych zmian w gabinecie Tiszy podaliśmy w poprzednim numerze wiadomość. Zmian tych nie należy jednak żadną miarą kłaść na karb ostatnich zajść i rozpraw nad ustawą wojskową w parlamencie węgierskim. Są one jedynie bezpośrednim skutkiem przeciążenia pracą Tiszy, który dotąd znosił nawał pracy jako prezydent i minister, rozprawy parlamentarne jednak pochłaniają działalność jego do tego stopnia, iż pragnie się otoczyć nowymi i dzielnymi ludźmi, którzyby podjęli część jego mozołów i ulżyli mu w rozlicznych jego zajęciach. Gabinet w ten sposób zrekonstruowany nie tylko nie może uchodzić za wyraz jakiegoś ustępstwa Tiszy wobec opozycyi, lecz owszem jest wzmocnieniem szeregów rządowych nowymi szermierzami.

W sobotę zanosiło się już w Sejmie na to, że przyjdzie wreszcie do głosowania nad § 24 i 25. W dyskusyi zabrał głos Gabor Ugron, członek opozycyi, weteran z roku 1848. Wystąpił on zrazu w obronie polityki Taaffego, twierdząc, że byłoby po prostu nonsensem i niemożliwością chcieć utworzyć i utrzymać z 7 milionów Niemców w Przedlitawii osobne państwo niemieckie i to tuż przy granicach czterdziestomilionowej Rzeszy, której mieszkańcy od kolebki aż do grobu w narodowym podtrzymywani bywają szowinizmie. Wyłącznie niemiecka Przedlitawia prędzej czy później zdegradowałaby całą monarchię do stanowiska hołdownika i pachołka Rzeszy niemieckiej. Na tym punkcie polityka Taaffego jest rozsądną. Rozwija ona narodowości do jednolitych potęg i czynników, stąd też przed upływem jeszcze nowej ustawy wojskowej nawet w Austryi stanie się niepodobieństwem utrzymanie języka niemieckiego jako języka armii, podczas kiedy rząd węgierski urządza obecnie zamach na węgierski język państwowy. W dwóch piątych średnich szkół Austryi język niemiecki przestał być obowiązującym, podczas kiedy obowiązuje jeszcze w średnich szkołach węgierskich. W Austryi języki słowiańskie z dnia na dzień coraz to większy zdobywają sobie teren, wypychając język niemiecki. Wobec podobnych warunków jest to po prostu szaleństwem ze strony rządu węgierskiego, gdy popiera rozpędy germanizacyjne!

Wnioski Ugrona zmierzały naturalnie wprost w Tiszę i jego gabinet i odrzucały oba paragrafy 24 i 25.

Spodziewano się teraz zamknięcia dyskusyi; lecz mowa Ugrona pobudziła członków opozycyi i większości do różnych zastrzeżeń, tak, że jednej chwili zapisało się przeszło 12 mowców do głosu! Krzyk, hałas i wrzawa towarzyszyły całej tej akcyi, tak że prezydent przerwać musiał dalsze obrady.

Przykre zajście w gmachu parlamentu między posłem Rohonczym i studentem Samozilem jest obecnie przedmiotem śledztwa w sejmowej komisyi dla nietykalności poselskiej. Rohonczy przesłał list, sam bał się wydalać z domu, z opisem całego zajścia z Samozilem.

Poseł ten przyznaje, że uniósł się gniewem i dopuścił się czynu, którego żałuje, lecz nie mógł znieść czynnej obelgi, jaka go spotkała ze strony studenta. Świadkowie zajścia przeczą, jakoby Samozila, już rannego, okładano kijami; zgodnie jednak przyznają, że zachowanie się studenta było brutalne i wyzywające.

W Peszcie panował do niedzieli względny spokój; telegramy przyniosą nam nowiny z ostatnich dwóch dni świątecznych.

Z Niemiec.

Podróż hr. Herberta Bismarka do Londynu jest ciągle przedmiotem przeróżnych domysłów. Że celem tej podróży nie może być dokończenie układów nad przystąpieniem Anglii do przymierza środkowej Europy to wypowiedzieliśmy od siebie jeszcze w sobotę i potwierdzenie tego znajdujemy w dziennikach, które później otrzymaliśmy. Ale i domysł jednego dziennika hamburskiego, że celem tej wycieczki do Anglii jest chęć odpoczynku młodego wcale niespracowanego sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, wygląda raczej na żart, niż na poważną próbę wyjaśnienia — i dlatego nie znajduje żadnej wiary. Więcej wiary mieć może domysł dziennika *Weser-Ztg*, która twierdzi, że owa podróż stoi w bezpośrednim związku z projektowaną podróżą cesarza niemieckiego do Anglii. Domysł ten powtórzony jest przez *Schl. Ztg* i uznany za prawdopodobny dlatego, że przed wyjazdem swoim Herbert Bismark miał konferencyę z cesarzem widocznie nie o ważnych i doniosłego znaczenia sprawach zagranicznych, bo te należą bezpośrednio do zakresu działania kanclerza ks. Bismarka, lecz o sprawach mniejszej wagi międzynarodowej, t. j. o sprawie odwidzenia Anglii. Według domysłu wielu dzienników, celem wycieczki hr. Herberta Bismarka jest porozumienie się z Anglią w sprawie wysp samoańskich przed zebraniem się konferencyi, który to domysł zapisaliśmy już w sobotę.

Parlamentowi niemieckiemu przedłożono dalszy ciąg dokumentów do sprawy samoańskiej, — mianowicie ostatnie sprawozdania konsula niemieckiego, dra Knappe, który tymczasem został odwołany, bo w zuchwalstwie swojem narobił Niemcom wiele kłopotu przez ogłoszenie stanu wojennego ze strony Niemiec względem jednego z pretendentów miejscowych.

Przez takie odwołanie dotychczasowego pełnomocnika chce ks. Bismark w oczach Ameryki Północnej naprawić to, — co się temu pełnomocnikowi mimo buty i zarozumiałości uczynić nie udało; więc winę zwala na niego i cofa się zręcznie, aby uniknąć dalszego rozdrażnienia Amerykanów, nim przyjdzie do wspólnej konferencyi z Ameryką i Anglią. Gdyby brutalne wystąpienie konsula, poparte siłą zbrojną floty wojennej, odniosło było skutek, wówczas konsul byłby się był doczekał uznania. Ale czujność Amerykanów przeszkodziła temu i rzecz się nie udała. Anglia przypatrywała się tej sprawie z zupełną neutralnością. Ks. Bismark wyraził się był przy pewnej sposobności, że Anglia idzie „ręka w rękę" z Niemcami. Przeciw temu zaprotestował wyraźnie Salisbury i zaznaczył, że Anglia jest tylko neutralną i nie mięszając się do sporu spogląda z boku na to, co się tam dzieje, ale bynajmniej nie popiera nieusprawiedliwionych pretensyj niemieckich, t. j. wcale nie idzie z Niemcami „ręka w rękę". Wycieczka Herberta Bismarka do Londynu ma przeto według wszelkiego prawdopodobieństwa ten zamiar, aby złagodzić usposobienie Anglii i jej zapatrywanie na to, czego się Niemcy dopuściły na wyspach samoańskich i przysposobić ją korzystnie na chwilę zapowiedzianej konferencyi.

W piastowaniu wyższych godności i komend wojskowych zaszły w Niemczech różne zmiany. Pominąwszy wiele innych zaznaczyć wypada, że dotychczasowy minister wojny, Bronsard, o którego ustąpieniu dawno mówiono, ale i zaprzeczano, ustąpił teraz stanowczo i poszedł na komendanta korpusu do Królewca, w jego miejsce został odkomenderowany do ministerstwa wojny gen. Vogel v. Falckenstein.

W parlamencie niemieckim po uchwaleniu kredytów dodatkowych na artyleryę i marynarkę przyjęto w sobotę ustawę o stowarzyszeniach zaliczkowych i zarobkowych według wniosków komisyi. Stowarzyszeniom zostawiono swobodę urządzania się czy na ograniczonej czy też nieograniczonej poręce.

Sprawa zawieszenia dziennika *Volkszeitung* jest jeszcze ciągle na porządku dziennym. Poruszenie tej sprawy w sejmie pruskim nie podoba się bardzo dziennikom rządowym. Teraz pokazuje się, że przy dekrecie policyi orzekającym zawieszenie, nie było żadnych motywów, skutkiem tego na sprzeciw redakcyi i wydawnictwa dopiero dodatkowo prezydyum policyi wymieniło powody swego zarządzenia. Brak formalności postępowania jest przeto stwierdzony. Nadto przypuszczało prezydyum policyi, że najbliżej interesowane osoby z rodziny cesarza Wilhelma I wytoczą dziennikowi proces o rzekomą obrazę tego cesarza za wzmiankę o nim z r. 1848 i że to będzie usprawiedliwieniem stłumienia dziennika, ale tak się nie stało. Ani wdowa, cesarzowa Augusta, ani siostra, księżna Meklemburska, ani córka, księżna Badeńska nie wniosły żadnych zażaleń, przeto przewidywania prawne nie istnieją, — a mimo to zakaz dalszego wydawania dziennika nie został cofnięty i rzecz rozstrzygnie się w komisyi związkowej. W jakim duchu wyrok wypadnie, trudno przewidywać.

W sprawie przydłużenia ustawy przeciw socyalistom wiele dzienników donosi, że ze strony Prus przedłożone już zostały wnioski Radzie związkowej; jeden w celu uzupełnienia powszechnego kodeksu karnego przepisami przeciw socyalistom, — drugi w celu uzupełnienia ustawy prasowej.

Hr. Piotr Szuwałow.

Generał-adjutant, hr. Piotr Szuwałow, brat ambasadora Pawła Szuwałowa, zmarł 22 marca o godz. 2 po połud.

Hr. Piotr Szuwałow odgrywał wybitną rolę za panowania Aleksandra II. Posiadał on wykształcenie i gusta europejskie, był zwolennikiem polityki pokojowej i stanowczym przeciwnikiem panslawizmu, reprezentowanego przez Katkowa i Skobelewa. Był przeciwny odosobnieniu Rosyi, sądząc, iż powinna ona śmiało i wytrwale kroczyć po drodze wytkniętej przez Piotra I, tj. wejść na szerokie tory cywilizacyi europejskiej. Zarzucić mu można jego przeszłość policyjną. Właściwie dopiero na stanowisku szefa tajnej policyi zjednał sobie zaufanie Aleksandra II i wówczas przeszedł do służby dyplomatycznej. Był drugim reprezentantem Rosyi na kongresie berlińskim. On to akłonił cara Aleksandra II do wyrzeczenia się dobrodziejstw traktatu sanstefańskiego i zgodzenia się na zwołanie kongresu. Tym sposobem Europa zawdzięcza mu poniekąd zażegnanie wielkiej wojny, jaka mogła się była wywiązać w r. 1878, gdyby nie osiągnięto porozumienia. Szuwałow kilkakrotnie zajmował stanowisko ambasadora rosyjskiego w Londynie.

Z Bułgaryi.

Przytoczyliśmy swego czasu całą relacyę Cankowa o jego audyencyi u cara. Według tej relacyi car miał oświadczyć Cankowowi, iż oczekuje, że Bułgarowie sami pozbędą się księcia, a wtedy znajdą u cara opiekę. Relacyi tej dotąd nigdzie nie zaprzeczono, przez to uznano ją milcząco za prawdziwą. Zdanie nasze o tem formalnem wzywaniu Bułgarów do rokoszu przeciw wybranemu księciu wypowiedzieliśmy wówczas; teraz zanotujemy uwagi bułgarskiego dziennika *Swoboda*, który pisze:

„Nam się zdaje, że „oczekiwania" cara wcale się nie spełnią. Minęły czasy, kiedy nikt nie znał prawdziwych zamiarów Rosyi względem Bułgaryi i kiedy zdanie Rosyi miało jeszcze jakieś znaczenie; tymczasem dożyliśmy wypadków i zdarzeń, które odkryły nam prawdziwą twarz Rosyi i pozwoliły w niej poznać wroga niezależności Bułgaryi. Dotąd uwydatniło się to jedynie w dziennikach i w osobie opryszka Nabukowa; teraz przyznanie się do wrogiego działania słyszymy z ust cara. Przez Cankowa nawołuje on nas do rokoszu przeciw księciu. O niegodziwych zamiarach cara względem Bułgaryi już więcej powątpiewać nie możemy; nie powinniśmy się łudzić nadzieją, że Rosya odstąpi od spełnienia swych zamysłów. Car rosyjski prześladuje nie księcia, lecz raczej Bułgaryę samą, bo nie może znieść jej samoistności. Według jego pragnień, Bułgarya powinna być prowincyą rosyjską. Czy car dożyje tego? Nie przypuszczamy — jak Bóg na niebie! Zamiary Rosyi rozprysną się o silny patryotyzm Bułgarów, którzy mają jeszcze siłę do walki za ojczyznę".

Książę Ferdynand bawi ciągle w Filipopolu. Minister skarbu z kilku inżynierami bawią w okolicy, którędy ma iść projektowana kolej żelazna z Jamboli do Burgasu.

Były minister Nacewicz został wysłany do Wiednia na stałego agenta dyplomatycznego, chociaż tylko w charakterze prywatnym, bo rząd austro-węgierski nie przyznaje Bułgaryi jako księstwu lennemu prawa do samoistnej reprezentacyi zagranicznej.

Z Serbii.

Król Milan po trzechdniowym pobycie w Wiedniu, powrócił do Belgradu i tu ma zamiar zatrzymać się tylko kilka dni, aby się przygotować do podróży przez Bułgaryę i Konstantynopol na Wschód. Czy po drodze zatrzyma się w Sofii, lub Filipopolu dla widzenia się z księciem Ferdynandem, jeszcze nie wiadomo. W Konstantynopolu czeka go życzliwe przyjęcie u sułtana.

Głośny radykalista Paszic w przyjeździe swoim do Belgradu, został przywitany wielkiemi owacyami i zamieszkał u ministra spraw wewnętrznych Tauszanovicsa. Na posiedzeniu Rady miejskiej, które się następnego dnia odbyło, został wybrany burmistrzem, a słychać nawet, że zostanie powołany do ministerstwa, jako minister handlu. W ten sposób ci, którzy Milanowi byli najwięcej wstrętni w stronnictwie radykalnem, dostają się teraz do udziału we władzy.

Teraźniejszy gabinet zamianował wielu nowych urzędników, a wielu dawniejszych poprzenosił, lub usunął. Urzędnicy zdolni i rzetelni pozostali, chociaż po części należą do innego stronnictwa.

Kwestya powrotu Natalii i b. metropolity Michała jest ciągle omawiana tak w dziennikach rosyjskich, jak i niektórych serbskich. Szczególnie brukselski *Nord*, organ rosyjski, twierdzi, że po odjeździe króla regencya odzyskała swobodę działania i że sprawa powrotu Natalii do kraju musi być przez regencyę załatwiona w „sposób dla kraju pożądany". Można się domyślać, że *Nord* pod tym sposobem rozumie przywrócenie jej praw, jakie przez rozwód utraciła, czyli unieważnienie rozwodu.

Z Londynu.

Rząd angielski zbiera owoce swej represyjnej polityki irlandziej. Niedawno stronnictwo konserwatywne straciło mandat wyborczy w okręgu Kennington; obecnie poniosło znowu porażkę na wyborach uzupełniających w Gerton, gdzie przeszedł gladstończyk Mather 5155 głosami, podczas gdy konserwatysta Hatsch otrzymał 4309 głosów. Wprawdzie okręg ten był i poprzednio reprezentowany przez liberała, ale liczebny rezultat obecnego głosowania wykazuje znaczny przyrost głosów po stronie gladstończyków.

Teraz powszechna uwaga zwróconą jest na Enfield, gdzie również wkrótce mają się odbyć wybory uzupełniające; a rezultat głosowania nabiera tem większej doniosłości, że okręg ten wybierał dotąd stale konserwatystów. Otóż Gladstończycy rozwinęli energiczną akcyę wyborczą, aby dowieść Anglii, że opinia publiczna opanowana jest obecnie prądem antikonserwatywnym. Istotnie, porażka w Enfield mogłaby mieć dla rządu nader dotkliwe następstwa.

Na ostatniem posiedzeniu Izby gmin, członek opozycyi Harcourt poddał nadzwyczaj ostrej krytyce postępowanie Webstera w procesie przeciwko Parnellitom. Prokurator państwa bronił się z głębokiem wzruszeniem, usiłując przekonać słuchaczy, iż w sprawie Parnelitów zajął stanowisko bezstronne i nie reprezentował wobec komisyi—rządu, lecz prywatny interes *Timesa*. — W końcu oznajmił, iż na Parnellitach ciążą zarzuty daleko większe od tych, jakie wyrażone zostały w listach sfałszowanych przez Pigott'a. Oświadczenie to wywołało wybuch oburzenia na ławach Parnellitów i dało powód do wniosku Redmond'a, który zażądał zmniejszenia pensyi generalnego prokuratora państwa o tysiąc funtów szterlingów.

Po długiej i niezmiernie burzliwej dyskusyi wniosek ten odrzucono 286 głosami przeciw 206. Tak więc i tym razem stronnictwo rządowe, silne głosami unionistów, pokonało opozycyę.

Kronika.

Kraków, 26 marca.

Rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki święciło w Krakowie w sobotę 24 b. m. Towarzystwo imienia bohatera złożeniem wieńców na tablicy pamiątkowej w Rynku głównym, położonej w miejscu, na którem przysięga złożoną zestała. Gromadki osób

otaczały wieńce, a życzliwa jakaś ręka ustawiła także na tablicy doniczkę z żywemi kwitnącemi kwiatami.

Z towarzystwa strzeleckiego. Na odbytem w niedzielę walnem zgromadzeniu członków towarzystwa strzeleckiego, oświadczył prezes dr. Hajdukiewicz, iż sprawy zupełnego uporządkowania strony finansowej towarzystwa są rozbierane w wydziale i że w najkrótszym czasie zwołanem zostanie umyślne zgromadzenie, na którem przyjdą także pod obrady i wnioski dra Stanisława Paszkowskiego co do proponowanych reform. Następnie skreślił prezes pełną zasług obywatelską działalność p. Teodora Baranowskiego, najstarszego członka towarzystwa bo od lat pięćdziesięciu należącego do strzeleckiej braci i postawił imieniem wydziału wniosek, aby w uznaniu zasług tych tak dla miasta jak i Towarzystwa strzeleckiego położonych, zamianować p. Baranowskiego honorowym członkiem towarzystwa. Wniosek przyjęto jednogłośnie z aplauzem. Wręczenie dyplomu artystycznie wykonanego odbyło się wczoraj podczas uczty danej na cześć nowo mianowanego członka honorowego. Treść dosłowna dyplomu opiewa:

„Towarzystwo strzeleckie krakowskie na zgromadzeniu ogólnem członków krakowskiego towarzystwa strzeleckiego odbytem dnia 24 marca b. r., na wniosek rady nadzorczej, uchwaliło jednogłośnie wielmożnego pana Teodora Baranowskiego w uznaniu długoletniej jego pracy i zasług, położonych dla rozwoju towarzystwa, zamianować członkiem honorowym. W dowód czego niniejszy dokument wydany zostaje. Podpisali: prezes dr. Jan Hajdukiewicz, król Teodor Gajdzica, sekretarz dr. Antoni Ziembiński.

Na ucztę zapisała się niezwykle wielka liczba członków, między nimi honorowi członkowie b. prezydent dr. Weigel i prezes Majer. Od czasu pobytu ś. p. Ignacego Józefa Kraszewskiego na sztrzelnicy nigdy tak licznie nie zebrali się członkowie. Toast z werwą wniesiony przez prezesa dr. Hajdukiewicza na pomyślność jubilata, przyjęty został hucznemi i nieustającemi oklaskami. Częścią gospodarczą zajął się jak zwykle ze znajomością rzeczy gościnności od 14 lat gospodarz strzelnicy p. Adam Milaszewski.

Posiedzenie Rady miejskiej zwołane zostało na czwartek 28 bm. o godz. 5 wieczór.

Odczyt p. Gawalewicza z Warszawy o „Słowiku ukraińskim" (Józefie Zaleskim) odbędzie się w rocznicę zgonu sympatycznego śpiewaka Ukrainy, a mianowicie w niedzielę d. 31 b. m. wieczorem w sali hotelu Saskiego.

Do uświetnienia wieczoru przyczyni się niemało koncert muzyki wojskowej, jako też produkcye muzykalne amatorów, które nastąpią bezpośrednio po odczycie. — Wspóludział w improwizowanych tych produkcyach przyjęła dotychczas pani Siemaszkowa i „Dwunastka śpiewacka" pod artystycznem kierownictwem p. Parabasza.

Wstęp na salę lub galeryę 1 złr. (miejsca numerowane zarezerwowane dla pań). — Bilety nabywać można w księgarni p. Krzyżanowskiego.

Wystawę projektów konkursowych na teatr zwiedziło w niedzielę i poniedziałek przeszło trzysta osób.

Z wystawy sztuk pięknych. Redaktor dwóch pierwszorzędnych pism ilustrowanych niemieckich *Kunst für Alle* i *Ueber Land und Meer* p. Fr. Schwartz, bawił temi dniami w Krakowie, wysłany umyślnie z Monachium dla nawiązania stałych stosunków z naszem Towarzystwem sztuk pięknych. Świadczy to wymownie o prawdziwem zajęciu, jakie ruch artystyczny u nas zaczyna budzić zagranicą. Przeszło pięć tysięcy osób zwiedziło wystawę obrazów Siemiradzkiego w ciągu dwóch dni ostatnich.

Z uniwersytetu. Pp. Michał Tylka, rodem z Działoszyc w Galicyi, i Antoni Chomin, rodem ze Szczerca w Galicyi, otrzymali dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Dyrekcya policyi w Krakowie wystosowała do prezydenta miasta pismo, wykazujące ogromną ilość szynków i kawiarń, którymi w ostatnich pięciu latach obdarzono ulicę Długą, prosząc o położenie tamy dalszemu tyle hojnemu rozdawnictwu konsensów. Wobec faktu, iż prawie w każdym drugim domu jest szynk lub kawiarnia, dozór policyjny nawet przy pięć razy większej liczbie strażników byłby utrudnionym. Wiadomość ta zadowolni tylko częściowo mieszkańców ulicy Długiej, narzekających ciągle na nocne awantury i brak opieki ze strony władz bezpieczeństwa, zwłaszcza iż liczba szynków i kawiarń, którymi uszczęśliwiono mieszkańców tej ulicy, wynosi 20. Z powodu zakazu, wydanego żołnierzom załogi krakowskiej uczęszczania do szynków na Kazimierzu i Stradomiu, szynkarze przewędrowali do śródmieścia i obrali główną siedzibę w ulicy Długiej. Liczba szynków w ogóle w ostatnim roku wzrosła w Krakowie do cyfry bardzo wysokiej.

Biura wojskowe batalionu obrony krajowej, dotychczas w koszarach obrony krajowej przy ulicy Karmelickiej pomieszczone, jak również i pewna część wojska będą musiały być ulokowane z powodu ciasnoty w wynajętych lokalach, w pobliżu ulicy Karmelickiej położonych. Wskutek tego magistrat poszukuje na ten cel około 12 ubikacyj, które o ile możności powinny się znajdować na Piasku, jako w dzielnicy niedaleko koszar położonej.

Kościół N. P. Maryi na Piasku wskutek sporu o własność, toczącego się już od lat kilkunastu pomiędzy konwentem OO. Karmelitów a parafią, doczekał się obecnie, nierestaurowany od dłuższego czasu, takiego stopnia zniszczenia, że poprostu zagraża bezpieczeństwu publicznemu. Stanowcze załatwienie spornej sprawy zalega już od dłuższego czasu w wyższych instancyach — a tymczasem budowa tak pamiątkowa i tak wielką wartość dla Krakowa mająca niszczeje coraz bardziej, a stan jej jest taki, że jeżeli gruntowna restauracya jeszcze w bieżącym roku przedsięwziętą nie będzie, kościół musi być według zdania komisyi budowniczej niezwłocznie stanowczo zamknięty.

Galanterya kupca. Donosiliśmy niedawno o przygodzie artystki teatrów warszawskich panny Maryi Wisnowskiej, której zbiory zakupione w Konstantynopolu wskutek błędnych informacyj o przepisach cłowych w drodze licytacyi sprzedane zostały. Artystka gotową była odkupić swoją własność, jak nam doniesiono, za cenę pięć razy większą. Na licytacyi nabył wszystko razem, — broń turecką i inne przedmioty do użytku w teatrze przeznaczone, kupiec tutejszy p. Ignacy Rajal, a powodując się życzliwością dla ulubionej w Warszawie artystki, odstąpił jej napowrót nabyte zbiory za cenę zakupna. Uprzejmość kupców krakowskich dla artystów nie należy do wyjątkowych, jest przecież godną zaznaczenia.

Pierwsze błyskawice widziano wczoraj w mieście już po dziewiątej wieczorem.

Zmarli. Piotr Szymkiewicz, emeryt zmarł w Krakowie w 84 roku życia.

Aleksander Fuchs, syn znanego kupca tutejszego Edwarda, zmarł dziś w Krakowie w 38 roku życia.

Kwesta. Tercyarze św. Franciszka, posługujący ubogim, będą kwestować w środę d. 26 b m na placu Matejki, na ulicy Lubicz i Rakowieckiej.

Wylewy i zatory. Dla dotkniętych powodzią udzielił Andrzej hr. Potocki 25 cetnarów metr. węgla i 50 bochenków chleba. Chleb złożono w magazynie przy moście Franciszka Józefa, skąd po 4 dniach wydany został posterunkowi żandarmeryi w Mogile, który co do rozdania był w niemałym kłopocie — gdyż kompletnie zalanych domów w Wolicy jest 18, w Lesie Kościelnickim 17, w Rogowy 11, w Przylasku Rusieckim 6. Do wydobycia wilgoci na każdą z tych chałup potrzebaby 25 cetnarów węgla; rozdany chleb był już z powodu zbytniego wyleżenia się w magazynie nadpleśniałym. Mieszkańcy tych okolic spalili płoty i koły, aby dzieci zmarznięte zagrzać — i wyczekują pomocy rządowej, krajowej, wysłanników władz politycznych i fizyka powiatowego.

Oprócz powyższych wsi, które przeszły katastrofę, ucierpiały bardzo w zniszczonych ziemiopłodach w Galicyi następujące miejscowości: Brzegi, Grabie, Szczurów, Podgrabie, Zawodzie, Wola Batorska, Ispinija i Tarnówka, — a w Królestwie Polskiem przy zupełnym braku wałów ochronnych pod Igołomią przeszło 40 miejscowości.

Zatory odpłynęły wreszcie i mielecki powiat oczyszczony, a obecnie zagraża niebezpieczeństwo przy ujściu Sanu do Wisły w powiecie tarnobrzeskim.

W sprawie wylewów i zatorów na Wiśle otrzymujemy od jednego z tutejszych obywateli, a zarazem długoletniego zawodowca-technika, spostrzeżenia bardzo trafne i godne uwagi:

Dnia 23 b. m, o ile było wiadomem, wysłany został telegram około godziny 10 rano z Oświęcima, od tak zwanej stacyi wodnej tutejszego starostwa, z przerażającą wiadomością dla Krakowa, a przynajmniej dla nadbrzeżnych mieszkańców Wisły i Rudawy, że stan wody na Wiśle pod Oświęcimem podniósł się około 2 metrów nad zwykły stan i że nawał wody coraz więcej wzrasta.

Nie ulega [illegible]ości, że mieszkańcy tutejsi, wystawiani corocznie na zalewy, byliby wdzięczni za uwiadomienie o znów grożącem im niebezpieczeństwie, ażeby się przygotować na wszelki przypadek i zarządzić co potrzeba dla ratunku.

Telegram został przez tutejsze starostwo bezzwłocznie zakomunikowany władzy miejskiej, w celu zarządzenia ratunku dla miejsc powodzią zagrożonych. Ze względu więc na ważność tego doniesienia jako telegramu urzędowego, zwołaną została przez prezydenta miasta komisya ratunkowa, na której zarządzono na razie co było potrzebnem.

Zaalarmowanie to nie pozostało bez skutków i dla obywateli nadbrzeżnych, gdy się nagle dowiedzieli z gazet wieczornych o grożącem niebezpieczeństwie. Niepokój zapanował ogólny, a więcej przezorni udawali się nad brzegi Wisły i Rudawy oczekując chwili zwiastującej niebezpieczeństwo. — Zdumienie wzrastało jednak, gdy woda na Wiśle i Rudawie pomimo telegramu urzędowego zamiast przybywać, stale ubywała, a rano dnia 24 zamiast zapowiedzianego przybytku dwóch metrów po nad wysoki już stan wody, okazało się ubytku około ½ metra.

Ponieważ podobny fałszywy alarm już nie po raz pierwszy się trafia, przez co miasto by a narażone na niepotrzebne wydatki dla pogotowia ratunkowego i przestrach ogólny mieszkańców, — należałoby od władzy właściwej żądać cokolwiek więcej uwagi i względów dla obywateli, ażeby nie byli wystawieni na igraszki ludzi niekompetentnych. Nietylko dla miasta Krakowa, ale dla wszystkich obywateli zamieszkałych wzdłuż Wisły, żyjących już i tak w wielkiej trwodze o swój byt i mienie, alarmująca niepotrzebnie wiadomość jest bardzo przykrą. Wisła tym razem nie obeszła Krakowa inną drogą i nie cofnęła się w góry na powrót, lecz wiadomość była błędną.

Dlatego też byłoby rzeczą pożądaną, ażeby w razach takiej trwogi, jaką obecnie przechodziliśmy, do urzędowych czynności w Oświęcimie był wydelegowany inżynier i praktyk z zawodu, z tutejszego starostwa, który biorąc rzecz na seryo i będąc odpowiedzialnym za swoje urzędowe telegramy, z pewnością donosić będzie prawdę o każdem podniesieniu się stanu wody, a wtenczas można będzie spocząć, lub czuwać nad niebezpieczeństwem, jeżeli już losy nie pozwalają uniknąć katastrofy.

Bierzanów, 25 marca. (Koresp. *N. Reformy*). Wieś naszą przeraził smutny a nader niespodziewany cios. Paulina z książąt Sułkowskich Czeczowa zmarła dziś po krótkich cierpieniach. Ś. p. Paulina zdobyła sobie podczas swego krótkiego między nami pobytu powszechną sympatyę i szczerą miłość. Swą wrodzoną łagodnością i dobrocią umiała sobie zaskarbić przywiązanie wszystkich włościan — to też wieś cała i okolica dzieli smutek osieroconego męża.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 28 marca: Po raz trzeci „Nasze żonki", komedya w 5 aktach pp. Mozera i Schoenthana.

TEATR.

(*„Karolina Corday", dramat w 5 aktach Franciszka Ponsarda, benefis Antoniny Hoffmanowej*).

Pamiętamy czasy, kiedy to benefisowe widowisko p. Hoffmanowej bywało prawdziwą uroczystością sceniczną nietylko dla owacyj, z jakiemi przyjmowano artystkę tyle zasłużoną w historyi naszego teatru, lecz i dla sztuki, którą z największym zazwyczaj staraniem benefisantka wyszukiwała, a teatr z pietyzmem wystawiał, zapewniając jej trwałe powodzenie.

Na owacyach nie zbywało i w sobotę. Przeciągłe oklaski, stosy bukietów i koszów z kwiatami mogły przypominać owe dawne czasy, siły wspomnień wszakże nie zatarła sztuka, wybrany przez p. Hoffmanową, mocno przestarzałej formy, a miernej wartości dramat Ponsarda, ani tytułowa rola w grze p. Hoffmanowej. A doprawdy warto było tej tyle wdzięcznej i tak niezmiennie życzliwej publiczności krakowskiej przypomnieć chwile dawnych tryumfów scenicznych, — wystąpić z kreacyą bardziej i dobitniej wykazującą talent i pracę, wreszcie ze sztuką, którąby dłużej utrzymać się mogła na scenie.

Wymagania te usprawiedliwia chyba najzupełniej okoliczność, iż o ile pamiętamy po raz pierwszy dopiero w dobiegającym do końca sezonie teatralnym wystąpiła pani Hofiman w roli nowej. Wyłącznie od artystek tej miary wszędzie zresztą po teatrach zależy wybór sztuk i ról w nich, trudno zatem pojąć, dlaczego pani H., grywając dawniejsze popisowe role, w ciągu siedmiu miesięcy ani jedną nową kreacyą nie zbogaciła swojego repertoaru.

„Karolina Corday", lub jak chce afisz „Charlotta", napisaną była w 1850 r. i należy do słabszych utworów zmarłego w 1867 r. F. Ponsarda, przed którym za komedyę *L'honneur de l'argent* otwarto podwoje akademii francuskiej. Wznowienie dramatu przed kilku laty w Paryżu wynikło głównie wskutek stylistycznych piękności oryginału, a także i tematu efektownego i niezmiernie interesującego dla Francuzów, nie wyzyskanego wszakże w utworze, najzupełniej pozbawionym akcyi scenicznej. W „Karolinie Corday" ładne dyalogi w ciągu pięciu aktów zastępują wszelki inny sposób zainteresowania widza.

Cała treść sztuki: zasztyletowanie za sceną Marata przez Karolinę, — wszystko inne to malowanie barwnem słowem prądów umysłowych i charakterów najwybitniejszych działaczy epoki, między nimi Dantona i Robespiera. Pobudką politycznego morderstwa, popełnionego na Maracie przez Karolinę, według historyków (Thiers) była zemsta za śmierć kochanka, — autor dramatu Ponsard odrzuca wszakże ten tyle ponętny tak dla współczesnych jak i najdawniejszych pisarzy motor, a natomiast w kulminacyjnym punkcie dramatu, każe bohaterce swojej rozumować, usprawiedliwiać swój czyn przykładem biblijnej Judyty i dziełami pisarzy, — począwszy od rzymskich, aż do J. J. Rousseau, aby ją natchnąć moralną siłą do popełnienia zabójstwa. Może być rzeczywiście interesującem owo strawestowane hamletowskie pytanie „zabić czy nie zabić?" — lecz w dramacie rozumowanie takie jako główny motyw dalszej akcyi nie odnosi sukcesu. Karolina w jednej scenie (dyalogu) postanawiająca na mocy pozwolenia odczytanego w ulubionych autorach mordować człowieka, chociażby nim był tyran ojczyzny, — podobać się może we Francyi, gdzie kobiety dla błahszych przyczyn dość często strzelają do mężczyzn, — dla nas tak, jak ją przedstawia Ponsard, nie posiada ani patryotycznej w szlachetnym stylu, ani czysto ludzkiej własnej prawdziwej namiętności, lecz jest jedną więcej z olbrzymiego cyklu niewieścich postaci, obałamuconych filozoficznemi, nie zawsze przetrawionemi formułkami.

Nie heroizmem, lecz zbrodnią jedynie wydaje się po wysłuchaniu dramatu czyn Karoliny, pomimo powodzi słów, mających zbrodnię usprawiedliwiać, pomimo świetnych barw, użytych na odmalowanie wstrętnej postaci Marata. Na tym punkcie dramat chybia celu i zamiast podnosić umysły, tylko drażni nerwy, a jako taki nie może być uważany za zdrowy owoc talentu autora.

Role w dramacie dają artystom pole do popisywania się dykcyą bardziej aniżeli grą i pomysłowością. Pani Hoffman pod względem prezencyi nic nie pozostawiała do życzenia. Dla gry nie dopatrzyliśmy się w roli jakichkolwiek trudności, któreby artystka opanowywać musiała i składać w nich mogła nowe dowody swojego talentu. Rolę bez szkody dla utworu zagrałaby także np. p. Kałużyńska i również nie miałaby się czem popisywać.

Główne postacie męskie Dantona, Marata i Robespiera grali pp. Lubicz, Rygier i Antoniewski. P. Rygier stworzył kreacyę jak należało budzącą wstręt widza, — p. Antoniewski niczem nie raził i grał poprawnie, trudno wszakże pojąć dlaczego p. Lubicz sobie powierzył postać Dantona, gdy złożył w niej tylko próbkę, jak nie powinna być grana. Artysta ceniony w innych rolach raził od początku zupełnym brakiem pojęcia charakteru i znajomości sposobu mówienia w tego rodzaju utworze. Nie usprawiedliwia złego obsadzenia brak osób. — jednego z tryumwiratu można bowiem było powierzyć pp. Wernerowi, lub Stępowskiemu, artystom do ról charakterystycznych, — gdy tymczasem Dantona bezwarunkowo lepiej, więc z korzyścią dla sztuki grać mogli pp. Rygier lub Sobiesław, a każdego z wymienionych nie trudno było zastąpić. Dyrekcya teatru powinnaby zwrócić w własnym interesie uwagę na zbyt często powtarzającą się niefortunną dowolność w powierzaniu ról osobom bez kwalifikacyi do ich znośnego bodaj tylko odegrania. Inne liczne role, drugoplanowe odegrane były ze starannością, którą znać było również w wystawieniu sztuki.

Na historycznym podkładzie z czasów wielkiej rewolucyi wiele jest utworów głębszego znaczenia i większej wartości, — z tych kilka wystawił już teatr krakowski. Co skłoniło p. Hoffmanową do wyboru na benefis dramatu Ponsarda, badać nie mamy prawa, — to wszakże jest pewnem, iż utwór ani arcydziełem nie jest, ani nie domagał się wystawienia.

A. K.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 26 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	740,6 mm	737,4 mm	734,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+6°,8	−4°,4	+13°,6
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 2	WSW 1	N 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	90%	55%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup pochm.	10	10	7

Uwagi: Barometr opadł znowu przy lekkich i zmiennych kierunkach wiatru, jakoteż wysokiej temperaturze. Stan nieba będzie przeważnie pochmurny, chwilami trochę deszczu.

Telegramy „Nowej Reformy".

Wiedeń, 26 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Prezydent oznajmia, że od dzisiaj, z wyjątkiem środy i soboty, odbywać się będą codziennie wieczorne posiedzenia Izby.

Przy dyskusyi nad rubryką: „Nadzór szkolny", zabiera głos dep. Szuklje, polemizujący głównie z wywodami Dumreichera.

Następnie przemawiało kilku posłów, celem „faktycznego sprostowania", poczem rubryka „Nadzór szkolny" została uchwalona.

Przy następnej rubryce zabiera głos deput. Wurmbrand.

God. 1 m. 45 posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 26 marca. Profesor Suess złożył godność rektora uniwersytetu wiedeńskiego.

Wiedeń, 26 marca. Wczoraj podczas przedstawienia w Carltheater podniesiono fałszywy alarm, jakoby w teatrze powstał ogień. Powodem do tego był zapach spalenizny. Na szczęście rychło uspokojono publiczność.

Wiedeń 26 marca. Tisza i Kalnoky mieli wczoraj długie posłuchanie u cesarza, na którem naradzano się o rekonstrukcyi gabinetu. Dzienniki wymieniają rozmaite zmiany w gabinecie, jednak przekształcenie nie jest jeszcze dokonanem. Podobno Tisza ma zachować tylko prezydenturę gabinetu.

Wiedeń, 26 marca. Najstarsza córka Taaffego zaręczyła się z hr. Coudenhove.

Budapeszt, 26 marca. Dziś odbędzie się głosowanie nad paragrafem 25 ustawy wojskowej.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu minister Barosz przedłożył rządowy wniosek do ustawy o upaństwowieniu kolei łupkowskiej.

Przed gmachem sejmowym już wcześnie z rana zaczęły się zgromadzać znaczne tłumy, ale policya konna rozprószyła zgromadzonych. Policya zamknęła dostęp do gmachu sejmowego i tym sposobem zapobiegła demonstracyom.

Budapeszt, 26 marca. Po zamknięciu jednego zgromadzenia robotniczego zebrał się tłum ludu, usposobiony do demonstracyj ulicznych, który skierował się ku Theresienring, gdzie rozproszony został przez policyę przy pomocy siły zbrojnej.

Berlin, 26 marca. Dzienniki tutejsze wyrażają domniemanie, iż rząd nie wniesie do parlamentu noweli prasowej, skoro część stronnictwa narodowo-liberalnego sprzeciwia się tej ustawie.

Nordd. Allg. Ztg. oświadczyła się przeciwko zamierzonemu wprowadzeniu przepisów o dowodach uzdolnienia.

Paryż, 26 marca. Boulanger miał napady omdlenia.

Petersburg, 26 marca. Według sprawozdania zamieszczonego w urzędowym organie ministersterstwa skarbu budżet rosyjski za rok 1888 przedstawia zwyżkę dochodów w kwocie 7 milionów: dochody nie wliczając pożyczki wynoszą 895 milionów, podczas gdy wydatki 888 milionów.

Londyn, 26 marca. *Morning Post* oświadcza, że Anglia ma niemałe powody do porzucenia swej życzliwie neutralnej postawy wobec ligi środkowo-europejskiej: powinna ona wystrzegać się Niemców „etiam dona ferentes".

Belgrad, 26 marca. Pogłoska o zamierzonej wizycie króla Aleksandra u cara jest zmyśloną.

Sofia, 26 marca. Stambułow wyjechał do Filipopola.

W piątek przyjedzie do Sofii Milan.

Wiedeń, 26 marca. (Spraw. giełdowe. godz. 1 min. 50.). Węgierska renta złota 102·40, papierowa 94·45, akcye kolei Karola Ludwika 205·—, ruble 129·50.

Pszenica 7·40, żyto 6·26.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 26 marca 1889	Kurs w wal. austr. złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	83	65
Zjednoczony dług w srebrze	84	10
Austryacka renta złota	111	85
5% austryacka renta (marcowa)	99	65
Akcye banku austro-węgierskiego	891	—
Akcye kredytowe	302	75
Londyn	121	70
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	61
Dukaty austryackie	5	71
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	59	425

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Kraków, dnia 26/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	129 25	130 —
Marki niemieckie za 100 mar.	59 15	59 60
20-to frankówka złota	9 58	9 64
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	101 50	103 50
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	95 40	96 20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 10	105
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	97 —	97 60
5% Obligi komunalne I Emis.	100 25	101 10
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96 25	97 15
4% „ „ „ „ II Em.	93 50	94 30
4½% „ „ „ „	98 15	99 —
5% „ „ „ „	101 —	101 50
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	102 75	103 75
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	100 30	101 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 50	96 —
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	85 —	86 50

Lwów, dnia 22/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 80	101 50
4½% „ „ „ „ „ „ 100	97 90	98 90
4% „ „ „ „ okr. 56 „ 100	92 25	93 50
5½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	97 —	98 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	100 10	101 10
4% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104 30	105 30
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	95 10	96 —
5% Oblig. komun. Banku kraj. „ „ 100	100 —	101 —

Warszawa, dnia 23/3.
(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	96 30
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	86 —	87
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	97 50	—
5% „ „ „ II „ „ 100	96 25	96 40
5% „ „ „ III „ „ 100	93 —	94 75
5% „ „ „ IV „ „ 100	— —	94 50

Wiedeń, dnia 23/3.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	83 55	83 75
5% „ „ srebrna „ „ 100	83 90	84 10
4% „ „ złota „ „ 100	111 55	111 75
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	99 75	99 95
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	139 —	140 —
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	142 50	143 —
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	146 —	147 —
„ „ 1864 bez % całe „ 100	179 75	180 25
„ „ 1864 bez % pół „ 100	180 —	181 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	102 30	102 50
5% „ papierowa „ „ 100	94 40	94 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 60	115 20
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	141 50	142 50
„ „ „ „ 50 „ „ „ 100	140 50	141 50
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	129 75	130 25

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	104 60	105 20
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „	104 50	105 50
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „	104 75	105 25
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „	104 75	105 25

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	126 25	126 75
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	106 75	107 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	34 60	34 80
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	23 70	24 —

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	97 25	97 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	100 25	101 —
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	103 50	104 50
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	100 25	100 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 70	101 35
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	107 25	107 75
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	94 15	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „ 100	98 —	98 —
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 75	101 25
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	102	102 70
4% „ „ „ „ „ 100	99 90	100 40
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	108 30	109 —

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	100 80	101 40
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	100 80	101 —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 90	101 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	102 30	102 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	82 —	82 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	89 40	89 9
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	— —	— —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	99 90	100 30
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	145 40	146 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	100 50	101 —
5% Nordosty 300 „ „ 100	99 40	100 —

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 95	9 15
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	187 —	188 —
Klary „ 40 „ m. k.	62 50	62 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	145 —	— —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	25 —	26 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	63 50	64 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	20 —	20 75
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	13 —	13 40
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 50	22 50
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	37 30	38 30
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	160 —	160 —
4% „ „ 50 „ w. a.	77 —	79 —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	129 10	129 40
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	109 —	109 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	304 50	305 —
16·—	Kreditbank węg. Allgem. „ 200 „	311 25	311 75
22·50	Laenderbank „ 200 „	228 —	228 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	891 —	893 —
13·—	Unionbank „ 100 „	230 25	230 75
24·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	291 —	294 —

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alföld-Fiuma na 200 złr.	197 75	198 25
121·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2536 —	2540 —
8·40	Karola Ludwika „ 210 „	204 —	204 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	235 75	236 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	156 75	157 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	201 —	201 —
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	195 —	196 50
17 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	243 —	243 25
2 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	101 —	101 50
25·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	400 —	402 —

Walúty.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 71	5 73
20-to Frankówki „ „	9 60	9 62
20-to Markówki „ „	11 88	11 90
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	9 95	9 98
Funty szterlingi „ „	12 13	12 18
Banknoty włoskie „ „	47 85	47 95
Ruble papierowe za 100 sztuk	129 25	129 75

Rutynowany guwerner

Polak, w średnim wieku, z dobremi poleceniami, znajdzie zaraz posadę przez **Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek w Krakowie, ul. Franciszkańska, l.** 702 1 2

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Właścicieli miejskich i wiejskich, iż **z dniem 2 kwietnia 1889 r.** otwieram **w Podgórzu przy ulicy Józefińskiej, L. 89.** 695 1 3

Biuro techniczne

i podejmuję się wykonania wszelkich robót technicznych, tj. planów, kosztorysów, prowadzenia budowli i t. p.

Jan Hercok
egzaminowany i koncesyonowany budowniczy.

Notaryusz w Dukli

potrzebuje **kandydata** z egzaminem i czteroletnią praktyką legalną. — Niezwłoczne zgłoszenia są pożądane. 699 1 3

Obszar dworski w Toporzysku potrzebuje

szafarki

którahy się znała dobrze na **gospodárstwie kobiecem i praniu bielizny.**

Zgłoszenia z odpisem świadectw (które się nie zwracają) nadsyłać należy pod adresem: **Obszar dworski Toporzyska** poczta **Jordanów.** 689 1 3

Chłopak

zdolny do pokoju, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce każdego czasu **we dworze w Toporzysku** poczta **Jordanów.** 690 1 3

Folwark Łopuchowa

położony $^3/_4$ mili od miasta powiatowego Ropczyce, obszaru 240 morgów, z tych 106 m. lasu zdatnego do cięcia, reszta pszennej gleby, łąk i t. p., z inwentarzem **do sprzedania,** również **dom parterowy z ogrodem owocowym w Tarnowie, ul. Ogrodnicza, L. 11.**

Bliższa wiadomość **w handlu P. Ratowskiego, Kraków, ulica św. Jana.** 676 1 3

Praktykant

zamiejscowy, z dobremi świadectwami, znajdzie miejsce **w handlu Edwarda Fuchsa w Krakowie.** 704 1 3

Powozik półkryty, będący w najlepszym stanie, jest **bardzo tanio do nabycia.**

Wiadomość u **Kleczyńskiego, siodlarza, ulica Szpitalna, L. 32.** 691 1 5

Zmiana lokalu.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że mój

Magazyn ubiorów cywilnych i wojskowych

od dłuższego czasu istniejący z dniem dzisiejszym przeniesionym został z ul. św. Anny, L. 5,

do Rynku głównego L. 30,

obok banku hipotecznego i poleca się nadal łaskawej pamięci Sz. Publiczności.

675 3 10 Z poważaniem
Wojciech Stachowicz.

HANDEL korzenny i norymbergski

oraz **wielki skład artykułów religijnych i papieru**

pod firmą

H. Kretschmer
w Krakowie

przeniesiony został

do Rynku głównego, 10,

naprzeciw kościoła św. Wojciecha.

Poleca się nadal względom Szanownej Publiczności, nadmieniając, że przy interesie tym utrzymuje dobrze zaopatrzoną **c. k. trafikę.** 564 7 10

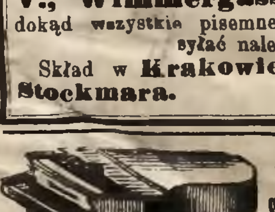
Nadlekarza sztabow. Dra Müllera

wstrzykiwania i pigułki

doświadczony i najlepszy **środek** przeciw wszelkim wypływom (katarom), rzerzączce (Gonorhoe) z szybkim i wybornym skutkiem. Nawet przy zastarzałej słabości do użycia bez obawy złych następstw. **Skutek często już w kilku dniach.** — Cena Nr. I. przy świeżo powstałem cierpieniu 1 złr. 60 ct.; cena Nr. II. przy przestarzałych, chronicznych cierpieniach 2 złr. 50 cent., pocztą 25 cent. więcej za opakowanie.

Jedyny główny skład i miejsce wyrobu: **St. Georgs-Apotheke, Wien, V., Wimmergasse, Nr. 33,** dokąd wszystkie pisemne zamówienia nadsyłać należy.

Skład **w Krakowie w aptece E. Stockmara.** 221 4 10



Najtańsza sprzedaż, zamiana i wynajem FORTEPIANÓW

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej, L. 33, II piętro, 313 10 13

poleca Szan. P. T. Publiczności zawsze świeży wybór używanych i nowych instrumentów, które po najtańszych cenach sprzedaje.

Przy odpowiedniej gwarancyi Zakład daje każdemu **na raty.** — Obecnie fortepian fabryki Hofbauera krótki za 230 złr. do sprzedania.

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie

poleca na sezon obecny

Nowości na suknie damskie

w wełnie, jedwabiu i kotoneryach.

Okrycia, Żakiety, Płaszcze od deszczu i kurzu, **Jersey** itp. 698 1 8

Magazyn przyjmuje zamówienia na kostiumy i wszelką konfekcyę damską.

Próbki na żądanie franco Ceny umiarkowane.

OGŁOSZENIE LICYTACYI
dnia 8 kwietnia 1889 i dni następnych.

DYREKCYA
ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME
przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

KOSZTOWNOŚCI
w złocie, srebrze i drogich kamieniach

do dnia 31 grudnia 1887 r. włącznie, jak również **ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 31 sierpnia 1888 r.** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 8 kwietnia 1889 roku i dni następnych**, o godzinie 9½, przed południem,

przy ulicy Szpitalnej, pod L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi t. j. do dnia 6 kwietnia 1889 roku włącznie pospieszyły z wykupnem, lub prolongowaniem swoich zastawów. 646 2 3

Do siewu wiosennego

poleca wszelkie nasiona jako to: **pszenicę, żyto, owies, jęczmień, buraki oberndorfskie, koniczynę, amerykański koński ząb,** jako też **amerykańską kukurudzę „la plata", kukurudzę bukowińską,** wszystko w najcelniejszym gatunku i sprzedaje takowe po najprzystępniejszych cenach w miarę zapasów.

609 3 3 *Bank rolniczy we Lwowie.*

Światowej sławy woda do ust!
Czterdzieści lat powodzenia!
Choroby ust i zębów!

jako to: chwianie się zębów, ból zębów, zapalenia, opuchnięcia, krwawienie dziąseł, nieprzyjemny odór z ust, tworzenie się kamienia, leczy najskuteczniej przez codzienne użycie sławna na całą kulę ziemską c. k. nadwornego dentysty

Dr. POPPA anaterynowa woda do ust, w flaszkach znacznie powiększonych po 50 ct., 1 złr. i 1.40.

jest to znakomity środek zapobiegający przeciw wszelkim bólom zębów, ust i szczęki, tudzież przy użyciu wód mineralnych wraz z użyciem

Dra Poppa pastą i proszkiem utrzymuje zawsze zdrowe i piękne zęby.

Dra Poppa plomba do zębów i

Dra Poppa mydło roślinne przeciw wszelkim wyrzutom skórnym i do użytku w kąpieli.

Dra Poppa **Mydło kwiatowe, Savon imper. de „Venus", Savon transpar. de Glycérine, Savon cristallin de Glycérine** zawierają 40% czystej gliceryny, są to znakomite przetwory toaletowe i zdrowotne, utrzymujące piękną płeć i zdrową skórę.

Cena: Anaterynowa pasta złr. 1.22. aromatyczna pasta 35 ct. Proszek do zębów 63 cent.; Plomba do zębów 1 złr.; Mydło ziołowe 30 ct.

Przed kupowaniem fałszywych preparatów, jako na podstawie naukowej analizy bardzo szkodliwych, usilnie przestrzegamy.

Dr. J. G. POPP, Wien, I. Bognergasse, 2.

Do nabycia **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, K. Wiszniewskiego, F. Sobierajskiego, A. Siedleckiego, F. Gralewskiego, J. Trauczyńskiego, Wilczyńskiego, E. Stockmara, Krokiewicza, E. Radlera, Borkowskiego, L. Rosnera; w handlach W. Feuz, E. Kräutler, Porębski & Zimmler, F. A. Grigar, F. B. Hahn, K. Wiszniewski, Bracia Bilewscy, J. Zapłatalski, również we wszystkich aptekach, drogueryach i składach perfumeryj w Austro-Węgrzech. 209 11 52

Należy wyraźnie żądać wyrobów Dra Poppa, a wszelkich innych nie przyjmować.

Koncesyonowane przez c. k. Namiestnictwo

Krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń
przy Placu Maryackim, pod L. 9,

zaprasza Szanowną czytającą Publiczność do prenumerowania za pośrednictwem tegoż biura wszelkich tak krajowych jak i zagranicznych dzienników po cenach oryginalnych w miejscu wychodzenia dzienników istniejących, **bez policzenia jakiejkolwiek opłaty pocztowej.** Dzienniki w Wiedniu wychodzące mogą **w Krakowie** jeszcze **tego samego dnia** po nadejściu wieczornego pociągu pośpiesznego w biurze być odbierane, lub **na żądanie** do mieszkania odsyłane. 664 2 3

Z poważaniem **Ignacy Herz.**

H. NIEMETZ
w Krakowie, Sukiennice, Nr. 30,

poleca Szanownej Publiczności

Zakład Optyczny.

Okulary i ewikiery ze szkłami diafragmowemi, uznane przez lekarzy jako najlepsze szkło szanujące oczy; również wszelkie zwykłe w wielkim wyborze. **Lornetki teatralne, lunety, szkła powiększające, libelki** i wszelkie inne optyczne towary. **Ceny niskie.**

Przyjmuje **urządzenia dzwonków elektrycznych od 7 złr. wyżej.** Podaje dla zamiejscowych urządzeń szkice i tanio osobne części, gdzie można samemu zaprowadzić dzwonki.

Wykonuje wszelkie naprawy szybko i tanio.

Przyjmuje do niklowania metale i żelazo.

Magazyn założony w roku 1873. 530 2 0

!Ważne i niezbędne dla budujących!

Jedyny pewny środek na zasadzie dokonanych prób.

C. k. Austro-Węgierska, jakoteż Rosyjska i Niemiecka wyłącznie uprzyw. Fabryka

EXSICCATOR

osusza wilgoć, niszczy raz na zawsze grzybek drzewny, zastępuje farby olejne itp., tańszy o 50%.

Broszurkę illustrowaną wysyła się na żądanie bezpłatnie i franco.

Wynalazca Inżynier-Technolog Gustaw Ritter w Warszawie.

Uwaga. Reklamujący się **Carbolineum** nie należy porównywać z **Exsiccatorem,** gdyż najlepszą rękojmią co do dobroci niechaj służy różnica w naznaczonem cle. Od Carbolineum, uważanego jako kwas karbolowy czyli smoła węglana, według **taryf austryackich** pobiera się za 100 kilo **1 złr. 50 ct.**, gdy przeciwnie Ministerstwo Finansów, **po chemicznem zbadaniu**, uważając **Exsiccator** jako środek składający się **z wyższych chemicznych substancyj**, naznaczyło od **100 kilo 10 złr. cła w złocie, a więc bezwarunkowo musi być Exsiccator lepszym środkiem** w wyż wymienionych działaniach **od wszelkich innych reklamujących się.**

Dla dogodności więc Szanownej Publiczności, aby preparat mój **nie podlegał wygórowanej cenie** przez wysokie **wchodowe cło z Warszawy do Austryi, zmuszony byłem założyć**

Laboratoryum w Wiedniu i Filię w Krakowie.

Kantor zamówień i objaśnień przy ul. Sebastyana, 5, parter.

Wysyłki uskuteczniają się na prowincyę już od 10 kilo.

Agentów poszukuje się. 696 1 0

Młody człowiek

z prowadzeniem ksiąg handlowych i korespondencyą obznajomiony, władający biegle językiem polskim i niemieckim, tudzież częściowo francuskim, angielskim, włoskim i rosyjskim, stenograf, **poszukuje odpowiedniej posady.** — Najlepsze referencye i świadectwa. Warunki umiarkowane.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Buchalter"** do Admin. „N. Reformy". 662 3 3

Słynne i znane ze swej skuteczności

Ziółka piersiowe Dra Seeburgera

pakiet 20 ct., pocztą za opakowanie i stempel o 10 ct. więcej, są do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 16 37 0

Z powodu bardzo korzystnego tegorocznego zakupna **krajowych i zagranicznych**

letnich materyj modnych
na suknie męskie

jestem w możności takowe **tanio i trwale** według najnowszych **angielskich i wiedeńskich krojów** wykonywać. 485 12 0

Polecam się łaskawej pamięci

Wilhelm Schwed,
Kraków przy ulicy Grodzkiej, L. 5, I piętro.

Rządca

z 20-letnią praktyką gospodarską, kawaler, w średnim wieku, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady.

Łaskawe zgłoszenia pod adr. **M: B.** na ręce Wgo Smutnego we Lwowie, ul. Łyczakowska, L. 13. 655 2 2

Ekonom
(Wirthschaftsadjunkt)

Czech, 24 lat, wolny od wojska, z językiem czeskim, polskim i niemieckim, z ukończoną szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, z najlepszemi poleceniami, poszukuje miejsca w większych dobrach w Galicyi, gdzie obecnie pozostaje. Wymagania skromne, na żądanie może się osobiście przedstawić. 647 3 4

Zgłoszenia uprasza pod adresem **Leon Schermant w Krakowie** do 5 kwietnia b. r.

Wyciąg z szpilek świerkowych.

Flakon 50 cent, i 1 złr.

Dra Ernesta Fürst, król. serbsk. nadwor. aptekarza w miejscu kuracyjnem **Gleichenberg.**

Skład **w Krakowie** w aptece **J. Trauczyńskiego.** 2076 5 5

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką na wszystkie stacye kolei i poczty

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Nasiona sosny 1 złr. 30 c., świerka 60 c., modrzewia 60 ct. za **1 funt.** 601 6 0

Sadzonki sosny rocznej 50 ct., 2-letniej 1 złr., świerk 2-letni 1 złr., 3-letni złr. 1.50, modrzew 2-letni 2 złr., akacya roczna złr 1.50, olszyna, brzezina, akacya 2 i 3-letnia 3 złr.

Wszystko za 1000 sztuk.

TRAWA MIODOWA
(Holcus lanatus) 306 12 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Jedyny skład

nici maszynowych Brooksa, guzików modnych, jedwabiu i przyborów krawieckich 193 6 0

poleca handel dawniej

F. Bruno Hahna
(W. E. Angelus)

Kraków, ulica Grodzka.

BANK KRAJOWY
królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem.

Począwszy od **dnia 23 marca b. r. zniża się,** aż do dalszego zarządzenia, **stopę procentową**

a) od weksli przez Bank w eskont przyjmowanych na 5% (pięć od sta rocznie);
b) od weksli reeskontowanych w oddziale dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 4% (4 od sta rocznie).

We Lwowie, dnia 20 marca 1889. 668 2 3

Dyrekcya.

ADOLF HOCHSTIM
majster kamieniarski w Krakowie

utrzymuje na składzie następujące

wyroby kamieniarskie i materyały budowlane

Rury steingutowe, Cement Portlandzki, **Wapno hydrauliczne i Kuffstańskie, Gips** murarski, **Cegły i płyty szamotowe, Posadzki** cementowe, marmurowe, mozaikowe i steingutowe, **papę dachową, dachówki, dreny, żaluzye** żelazne (Rollbalken), **farby do fasad, piece kaflowe, wazony** terrakotowe, **płyty i kominki** marmurowe, **kolumny i figury** salonowe i kościelne. Wielki wybór

gotowych pomników

z piaskowca marmuru, granitu i syenitu. 665 1 30

Resztki sukna z czystej wełny owczej 482 12 0

po 3.10 metrów, wystarczające na duży garnitur męski, będą z powodu wielkiego nagromadzenia od złr. 4.50 do 12 złr. za resztkę wysprzedawane. Wielki zapas **Peruvien, Doeskin, Tricotu,** wszelkie gatunki przednich, modnych materyj **gładkich** i **czesankowych** (Streich i Kammgarn), jakoteż **Lniane Materye do prania.** Wzory do przejrzenia posyła się najchętniej. Pp. Krawcy otrzymają bogato sortowane zbiory odcinane ze sztuk.

Skład fabryczny „zum weissen Lamm" w Bernie (Morawa).

Pozbyłem się piegów jedynie przy codziennem użyciu **Bergmana mydła z soku liliowego.**

Na składzie po 45 cnt. w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.** 617 2 0

Poszukuję majątku w Galicyi

w cenie od 50.000 do 75.000 złr., w ziemi pszennej, zabudowania w dobrym stanie ogród. Pośrednictwo wykluczone.

Opis szczegółowy majątku wraz z warunkami sprzedaży uprasza się pod adr. **E. G.** Adm. „N. Reformy". 636 3 3

Realność

na Podgórzu przy ul. Zabłocie, L. 204, do sprzedania.

Dom parterowy, wolny od podatku, ogród warzywny, ogród owocowy, stajnia murowana, 2 stodoły, studnia, ogródek na kwiaty i t. p.

Wiadomość na miejscu. 654 3 6

Ważne dla Panów Budowniczych i Majstrów murarskich.

Dostarczam do budowy zdatnego, czystego **piasku wiślanego,** każdą ilość, po cenach umiarkowanych.

Jakób Heublum.
481 9 10 **Kraków, Grzegórzki.**

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, **tanio do sprzedania.** 652 3 3

Ul. Kolejowa, Nr. 184, parter.

Agenci zdolni

będą przyjęci za stałą płacą lub za prowizyą. **Generalna Agentura Pierw. Przyrowskiej fabryki maszyn rolniczych Franciszek Albin w Podgórzu.** 677 2 3

Realność

na Podgórzu, przy ulicy Kalwaryjskiej, L. 315, składająca się z domu murowanego piętrowego o 16 ubikacyach, oraz ogrodu 400 sążni, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość u właściciela **Józefa Koperek w miejscu.** 644 3 3

4 pokoje, przedpokój, kuchnia,

spiżarnia, na I piętrze.

Pokój z przedpokojem, na I piętrze, na wider-machu, **od 1 kwietnia, ulica Floryańska, L. 32.** 643 3 3

Parcele budowlane
lub cała realność do sprzedania.

Wiadomość u właścicielki **ul. św. Jana, L. 14,** I piętro. 637 3 3

Kilku zdolnych tokarzy

do żelaza i metalu przyjętych zostanie **w Fabryce maszyn Kazimierza Lipińskiego w Sanoku.** 606 5 5

Do wynajęcia pokój frontowy z osobnym wejściem, na parterze, każdego czasu. Ul. Krowoderska, 36. 694 2 3

MASŁO

doskonałe kuchenne po **5 złr., niesolone, deserowe po 5 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Sioło pod Stryjem.** 60 83 0

Dworek

z dobrze urządzonemi murowanemi zabudowaniami gospodarczemi, nowo założonym ogrodem owocowym i jarzynnym, inspektami, oraz 15 morgów gruntu, w ostatnim roku całkowicie wynawożonego, 2 kilometry od rogatki Krakowa ku Michałowicom położony, **jest z wolnej ręki do sprzedania.** 224 14 0

Wiadomość w Admin. „N. Reformy".

Handel „pod Aniołkami"
Jana Miki
w Krakowie

poleca z otrzymanego transportu słynnych z dobroci

Piw bawarskich z Kulmbach

przednie gatunki:

„Ale", „Monopol", „Export". 602 4 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.